Nr. 186. We Lwowie Piątek dnia 7. Lipca 1893. Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fr. gr. do Francji, Anglji Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 52. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Przeciw obstrukcji.

Lwów 6. lipca.

Prasa angielska, a za nią także prasa europejska, zajmuje się bardzo gorąco rezolucją Gladstone'a, tyczącą się ograniczenia obrad nad bilem irlandzkim. Z telegramów wiadomo, jaki był rezultat głosowania. Za rezolucją oświadczyło się 299 głosów, przeciw niej głosów 267. Uchwała to istotnie niezwykłej doniosłości i zarówno dyskusja, jaka się toczyła w izbie gmin, jak niemniej dyskusja publicystyczna, jaka jej towarzyszyła, dowodzą, ile wagi przywiązywano do rezolucji.

Pisaliśmy przed kilku dniami na ten temat i wykazaliśmy, że stronnictwo konserwatywnych torysów, wraz z unjonistami, wszelakich dokłada starań, by udaremnić dojście do skutku bilu irlandzkiego. W wyborze środków nie są unjoniści zbyt skrupulatni. Jeżeli nie mają pod ręką argumentów rzeczowych, albo po ich wyczerpaniu, uciekają się wprost do szykan i do obstrukcjonizmu. Niczem innem, jeno szykaną było zgłoszenie i postawienie przeszło pół tysiąca poprawek i wniosków dodatkowych do bilu irlandzkiego. Torysi wraz z liberalnymi unjonistami spodziewali się w ten sposób zmęczyć izbę gmin i udaremnić uchwalenie bilu, liczyli na to, że wśród powodzi poprawek utonie sam samorząd irlandzki.

Rachuba ta była w pewnej mierze uzasadnioną. Każda poprawka wywoływała długą dyskusję i do tego jeszcze jednostronną, bo Gladstone gwoli nieprzeciągania dyskusji, wydał swoim stronnikom rozkaz wstrzymywania się od dyskusji. Był to poniekąd błąd taktyczny, bo opinja publiczna słuchając ciągle i bezustannie ujemnej krytyki bilu irlandzkiego mogła ostatecznie argumentami opozycyjnemi dać się przekonać choćby tylko dlatego, że one pozostały bez odpowiedzi. Trzeba było zmienić taktykę. Gladstone długo się wahał. Jako liberalny mąż stanu musi on naturalnie być wyznawcą parlamentarnej swobody słowa. Gladstone nim też jest. W chwili jednak, kiedy ta swoboda wyradza się w swawolę, w chwili kiedy wolność przemienia się w nadużycie i najliberalniejszy mąż stanu musi odstąpić od kardynalnych swoich zasad. Torysi z unjonistami wyzyskali w walce przeciw samorządowi irlandzkiemu wolność słowa aż do swawolnej szykany, nie można się zatem dziwić, że cierpliwość większości liberalnej nareszcie się skończyła i wyczerpała. *Amicus Plato sed magis amica veritas*, dla większych celów poświęca się nieraz mniejsze. W tym wypadku postępowanie Gladstone'a tem bardziej jest do usprawiedliwienia, o ile prawdziwa i istotna wolność słowa bynajmniej ograniczoną nie jest — chodzi jedynie o ujęcie w karby jej zbytnich wybryków.

Rezolucję rządową mającą na celu ubezwładnienie obstrukcji unjonistów, odczytał w izbie gmin sekretarz stanu dla Irlandji John Morley. Wedle tej rezolucji, bil, dotyczący *home rule*, ma być uchwalony najpóźniej do dnia 27. lipca. Na uzasadnienie tego oświadczył premier gabinetu, że izba nie może odroczyć swoich posiedzeń, dopóki nie uchwali budżetu i bilu irlandzkiego. Rząd zamierza prócz tego uczynić wszystko, co będzie w jego mocy, aby jeszcze w bieżącym roku przeprowadzić swoje przedłożenia. Jest mi bardzo nieprzyjemnie — mówił Gladstone z delikatnym odcieniem ironji — że muszę ścieśnić wolność dyskusji, ale wśród obecnych okoliczności nie znajduję innej drogi wyjścia. Następnie wskazując na czas zużyty już do obrad nad bilem irlandzkim, podnosił prezydent ministrów, że chociaż wycieczki opozycji przy pierwszem i drugiem czytaniu zostały odparte, to jednakże opozycja usiłuje obalić bil i jedynie w tym celu rozmaite stawia poprawki. Liczba zaś tych poprawek jest tak wielką, iż obrady nad niemi uniemożliwiłyby przyjęcie samorządu irlandzkiego w obecnej sesji.

Łatwo sobie wyobrazić, że dyskusja nad tą rezolucją rządową była bardzo ożywioną, chwilami nawet burzliwą. W imieniu torysów i unjonistów przemawiali Balfour i Chamberlain. Pierwszy przedstawiał rezolucję jako zbyteczną i twierdził, że jej celem stłumienie głosu Wielkiej Brytanji. Propozycja Gladstone'a ogranicza wolność, ale jestto mniejszą częścią złego, jakie kraj ponosić musi dla chwilowego obłędu wielkiego stronnictwa. Chamberlain zaczepiał rezolucję rządu jako dalszy rezultat dyktatury narodowców irlandzkich. Izba znajdzie się, jego zdaniem, na niebezpiecznej pochyłości, jeżeli da stronnictwu rządowemu władzę do ograniczenia czasu obrad i wnoszenia postulatów ze strony opozycji. Rząd używa po to jedynie swojej władzy, ażeby kraj zdradzać; jeśliby rząd zaapelował do kraju, wówczas znalazłby się niewątpliwie w mniejszości. Przewódca unjonistów tak się roznamiętnił podczas swych napaści na rząd, że w końcu wróżył mu upadek i pogardę ludu angielskiego!

Gorączka walki tłumaczy niejedno. I krewkiemu przewódcy liberalnych unjonistów można wybaczyć ferwor oratorski, zwłaszcza, że jego groźby zapewne nie rychło się urzeczywistnią. Być może, że środki rządowe przeciw obstrukcji przecież dopomogą Irlandji do uzyskania samorządu.

Zjazd Kółek rolniczych w Krakowie.

Środowe posiedzenie poranne zagaił przewodniczący p. Augustynowicz po godz. 10. oświadczeniem, że w myśl § 4 statutu, Zarząd główny uchwalił zaproponować ks. kardynała Dunajewskiego na protektora Towarzystwa. Wniosek ten przyjęto i upoważniono prezydjum do wybrania deputacji, która ks. Dunajewskiemu ma być tłómaczką powziętej uchwały.

Z kolei poseł Teofil Merunowicz odczytał obszerny i nader wyczerpujący referat sekcji handlowej o organizacji handlowej Kółek rolniczych. Referat ten opracował p. Merunowicz na podstawie odpowiedzi na kwestjonarjusze zarządu głównego, nadesłanych przez wszystkie prawie powiaty oprócz 19. Memorjał streszcza się w następujących wnioskach: 1. Poleca się zarządowi głównemu, ażeby wystosował do Wydziału krajowego, względnie do Sejmu, podanie z prośbą, iżby kraj tak samo hojnie i skutecznie dopomagał do zakładania szkół handlowych w naszym kraju i udzielał zasiłków młodzieży, która pragnie poświęcić się zawodom handlowym, jak wspiera od szeregu lat naukę zawodową przemysłową. 2. Również uda się zarząd centralny za pośrednictwem Koła polskiego do rady państwa [illegible] stwa. 3. Na razie zaś, zanim rozwinie się fachowe szkolnictwo handlowe, należy wystarać się u rządu o zasiłek dla Towarzystwa Kółek rolniczych w Krakowie co najmniej 2.000 zł. na koszta fachowych lustracyj sklepów Kółek rolniczych i pouczenia przez zawodowych znawców naszych [illegible] o sposobach urządzania i prowadzenia handlu. 4. Aby się ułatwić i ujednostajnić zaopatrywanie sklepów chrześcijańskich w towary, należy w tym celu urządzić w Lwowie i Krakowie pośredniczące składy centralne. Za taką instytucję centralną dla sklepów Kółek rolniczych dla zachodniej części kraju uznaje się krakowski związek Kółek rolniczych; zarząd centralny ma zaś rekomendować utworzenie podobnej instytucji dla wschodniej części kraju we Lwowie. 5. Ze względu na potrzebę udzielania kupcom naszym rady i pomocy fachowej co do różnych spraw handlowych, [illegible] prawniczym i finansowym w stosunku do [illegible] głównemu [illegible] celu fachowych doradców i stałych agentów w różnych okolicach kraju, gdzie zarządy Kółek rolniczych i strony interesowane mogłyby za miernem wynagrodzeniem rady i potrzebne wskazówki otrzymywać.

Pierwsze dwa wnioski sekcji handlowej uchwalono bez dyskusji jednogłośnie. Przy trzecim del. Marszałkowicz żądał, aby zamiast pouczania przez lustratorów, zwrócić się do Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie z pośbą o przyjmowanie za pewną oznaczoną opłatą na naukę dwu lub trzy tygodniową przyszłych kierowników sklepików chrześcijańskich. — Prof. dr. Leo wykazywał, że jedno z drugiem, tj. kursa z lustracjami połączyć można i trzeba. — Del. Wołoszczak żąda oparcia się na nauczycielstwie ludowem, ażeby w seminarjach nauczycielskich wykładano o handlu, ażeby urządzać zjazdy coroczne. — Włościanin Skwara uważa lustracje za zupełnie zbyteczne. Buchalterów dziś jeszcze Kółka nasze nie potrzebują. Najlepiej materjalnie powodzi się Kółkom, które nie mają buchalterów. Mowca wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem o lustracjach.— W obronie lustratorów wystąpił dr. Stefczyk wyjaśniając, jakie ich zadanie i cele. Rachunkowość, ogólne, najprostsze jej zasady są każdemu Kółku potrzebne. Mowca w imieniu krakowskiego Zarządu powiatowego wnosi utworzenie powtarzającego się ciągle dwu lub trzymiesięcznego kursu handlowego teoretyczno-praktycznego dla przyszłych kierowników sklepu. Do takich kursów istnieją dziś już pewne warunki. Związek handlowy nie odmówiłby pomocy. Musianoby zużytkować także na ten cel krakowską miejską szkołę handlową. Na utrzymanie praktykantów przez ten czas w mieście potrzebne są pewne stypendja. — Del. Jan Cinek wzywa wszystkie Kółka, aby jak najliczniej przystępowały do Związku handlowego, który im więcej będzie miał członków i kapitału, tem skuteczniej będzie mógł Kółka rolnicze popierać. Zwraca się mowca do właścicieli dóbr, aby dla Kółek przemieniali karczmy w gospody chrześcijańskie i do duchowieństwa, aby tam, gdzie nie chce popierać Kółek rolniczych, przynajmniej rozwojowi ich i zakładaniu nie przeszkadzało.

Del. Marszałkowicz uzasadnia wniosek tej treści: „Poleca się zarządowi głównemu, aby zwrócił się do wysokiego Sejmu z prośbą o udzielenie subwencji 4000 do 5000 zł. na ustanowienie posad nauczycieli handlowych przy związku handlowym „Kółek rolniczych" w Krakowie i utworzyć się mającym takimże związku we Lwowie z płacą 1.000 do 1.200 zł. rocznie, którzyby zarazem pełnili rolę lustratorów handlowych." Referent p. Merunowicz zmienia wniosek sekcji handlowej w tym kierunku, że [illegible] Sejmu [illegible] w kwocie 5.000 zł., w szczególności na kursa handlowe, mające się przy związkach handlowych utworzyć. [illegible] przyjęto. Przy wniosku czwartym delegat Górski z przemyskiego podniósł myśl zakładania filij krakowskiego związku, zamiast tworzenia osobnych nowych związków. Mowca żąda popierania handlowych Towarzystw powiatowych. — Dr. Prażmowski wykazywał, że kraj dotąd na mało zrobił dla związku handlowego, a wiele żąda od niego. [illegible] Krakowa. Na 34.000 zł. kapitału akcyjnego, [illegible] „Kółka rolnicze" w całym kraju złożyły zaledwie 1.200 zł. Kredyt zaś bieżący, jakiego udziela związek sklepikom „Kółek rolniczych", w tej chwili wynosi 15.000 zł. — [illegible] związku handlowego krakowskiego we Lwowie i w innych miastach kraju.

Del. Wysocki wnosi, aby zarząd główny z 20 udziałami przystąpił do związku handlowego, t. j. z kwotą 500 zł. rocznie, a ponadto z wkładek członków wspierających i aby dywidendy z roku na rok zostawiać na poczet dalszych wkładek. — Del. Skwara podnosi, że wysokość udziału nie może być miarą popierania Związku. Kółka rolnicze popierają go głównie przez zakupywanie u niego towarów. Mowca skarży się na wysokie ceny niektórych artykułów, sprzedawanych w Związku. — Dr. Prażmowski odpiera to podejrzenie.

Podobnie przemawiają dr. Leo i del. Rieger. Ks. Wróbel z Królówki protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby księża nie popierali Kółek i sklepików. Wyjątki zdarzają się wszędzie, ale nie godzi się ich ogólnić.

Po wywodach referenta p. Merunowicza, który polemizował z mowcami poprzedniemi, przyjęto punkt 4. wniosków Zarządu w brzmieniu, podanem wyżej. Wnioski del. Górskiego i Wysockiego przekazano Zarządowi centralnemu do zdania sprawy na najbliższem walnem zgromadzeniu.

W końcu odczytano dwa telegramy pod adresem Zjazdu, nadesłane od Kółka rolniczego w Posadzie (Górnej pod Rymanowem) i od rodziny Potockich. Na tem przerwano obrady przedpołudniowe.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się o godz. 3½ popołudniu. Obecny na posiedzeniu delegat Tow. roln. krak., hr. Andrzej Potocki. Prezes p. Augustynowicz zdaje sprawę z pobytu deputacji zgromadzenia u J. Eminencji ks. kardynała Dunajewskiego. Deputacja zawiadomiła ks. kardynała o zamianowaniu go przez zgromadzenie protektorem Towarzystwa. Książę-kardynał przyjął deputację bardzo łaskawie, podziękował za okazane mu zaufanie i oświadczył, że zajęcia z powodu „wiecu" nie pozwalają mu wziąć udziału w zgromadzeniu Towarzystwa. Wreszcie udzielił Towarzystwu i zgromadzeniu arcypasterskiego błogosławieństwa. (Oklaski).

Przystąpiono do wyborów członków zarządu głównego. Prof. dr. Leo, imieniem komisji *ad hoc*, zalecił listę członków i dał objaśnienie o pomieszczonych na niej kandydatach. W tej chwili przybył na salę ks. kardynał. Po powitaniu przez prezesa, podziękował ks. kardynał za zaszczyt i zaznaczył, że dla Kółek nie potrzebuje żadnych zasług [illegible]. Jest to jego obowiązkiem, jako biskupa, przyczyniać się do podniesienia [illegible] ludu pod względem zarówno moralnym, jak ekonomicznym. I nadal — mówi — będę tak czynił. [illegible] „Niech żyje". [illegible]

P. dr. Dulęba zdaje sprawę imieniem zarządu głównego z przekazanego mu wniosku „Kółka" [illegible] Co do wniosku o zaprowadzeniu sądów pokoju, jest sprawa w toku w ministerstwie. [illegible] reformy postępowania sądowo-cywilnego [illegible] osobna komisja parlamentu pracuje nad tą reformą, zarząd żadnej w tym kierunku nie może podjąć inicjatywy. „Kółka" mogą jednak [illegible] a ten przedłoży je w należytem miejscu.

Na porządek dzienny weszła ponowna sprawa zakładania kas oszczędności przy Kółkach systemu Reiffeisena. Zarząd główny — oświadcza referent dr. Dulęba — zgadza się na zakładanie, ale pragnie pozostawić zarządom lokalnym decyzję, [illegible]

Prof. dr. Stefczyk dowodzi, że dla ludności słowiańskiej system kredytu Towarzystw zaliczkowych nie jest dogodny, dlatego też te Towarzystwa zaliczkowe potępiły system kas Reiffeisena, gdy te właśnie dla włościan są odpowiednie. Udowadniając to obszerniej wnosi, by zarząd zalecił zakładanie przy Kółkach wyłącznie kas Reiffeisenowskich; jak pożytecznemi są te kasy, dowodem wczorajsze przemówienie ks. Owoca.

Dr. L. S. Serafiński, burmistrz z Bochni, godzi się z zapatrywaniem wydziału, bo Kółka rolnicze nie są instytucją po temu, by rozstrzygały, jakie kasy mają być zakładane. Tak nagle rzeczy załatwić nie można, bo są jeszcze inne projekta ułatwienia kredytu rolniczego. [illegible] Reiffeisena [illegible] uniwersalny. W takich razach należy się ze zdaniem zarządu, gruntownie obmyślonem, a nie decydować w ważnych kwestjach pod wrażeniem chwili. Po dalszych jeszcze przemówieniach uchwalono wniosek zarządu.

P. Wysocki Stefan podał do wiadomości, iż w skład zarządu wybrani zostali: *A)* Członkowie: 1. Augustynowicz Bolesław, 2. Beneszek [illegible], 3. dr. Bernadzikowski Szymon, 4. Cieleski Artur, 5. dr. Dulęba Bronisław, 6. dr. Dworski Emanuel, 7. dr. Kulczycki Roman, 8. Mandybur Tymoteusz, 9. Mandyczewski em. radca nam. 10. ks. Owoc Wojciech, 11. Potocki hr. Jan, 12. dr. Prażmowski Adam, 13. dr. Stećkowski Stanisł., 14. Sikorski Szczepan, 15. dr. Stefczyk Franciszek, 16. Sękowski Stefan. 17. Wilczyński Albert, 18. ks. dr. Zabłocki Feliks. *B)* Zastępcy: 1. Bykowski Julius, 2. Borkowski Jerzy, 3. dr. Kłobukowski Stanisław, 4. hr. Rey Mikołaj.

Na tem zakończono obrady.

Wiec katolicki.

Kraków 5. lipca.

Dziś przed południem odbywały się posiedzenia sekcyj. — Sekcja dziennikarstwa i piśmiennictwa obradowała pod przewodnictwem ks. prałata Gnatowskiego. Dr. Tadeusz Sternal podał referat w sprawie polskiej beletrystyki i przedłożył odpowiednie rezolucje. Po dłuższej dyskusji, uchwalono rezolucje następującego brzmienia: „Wiec katolicki w Krakowie, uznając, [illegible] głównie do [illegible] równo jednym [illegible] jak też i [illegible] zastosowanie [illegible] katolickiej, jest [illegible] beletrystyka może [illegible] myśl i [illegible] katolicki w Krakowie [illegible] w polskiej [illegible] pojawiały [illegible] powieści, [illegible] polska [illegible] znosiła podobne [illegible] równe; c) [illegible] przed czytelnikami [illegible] Kościoła [illegible] — Następnie odczytał ks. Stan. Korsenionowski [illegible] dziennikarstwie [illegible] rezolucyj, [illegible] południowem posiedzeniu. — Sekcja przemysłowo-ekonomiczna odbyła posiedzenie pod przewodnictwem p. Antoniego Rotonowskiego. [illegible] od przemysłowego [illegible] Polskiego. [illegible] odczytał prof. dr. Jordan „W sprawie opieki nad terminatorami". Mowca podniósł wielkie znaczenie dobrego i moralnego kształcenia młodzieży rzemieślniczej. [illegible] referat [illegible] rezolucje: „1. Wiec katolicki uznaje potrzebę zwrócenia uwagi na [illegible] ctwa i przemysłu, uważa za jeden ze środków jego podźwignięcia, czuwanie nad tem, by

W PARYŻU.

128)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM III.

[Ciąg dalszy.]

Pan Eugenjusz odrzekł: — A ja na ślub pójdę i pobłogosławię, bo wierzę w zupełną niewinność Celiny.

— Wierz sobie, w co chcesz!... Znam oddawna twoją niepoprawną łatwowierność... Ja rada będę, że Celina wyniesie się z Paryża i że ludzie nie będą mi nieustannie w oczy ćwierkać jej niesławą... Niech pan Wronowski spożywa owoce tej niesławy, jeżeli znajduje, że to owoce smaczne.

— Dzięki Bogu, plotki paryskie, a raczej plotki naszego ciasnego kółeczka, nie dojdą do Polski i nie będą obchodzić Kornela Wronowskiego i jego żony.

— Może być, że Wronowskiemu nie będą w Polsce wytykać przygody z Gargassem... Ale będą niebawem inne sprawki, bo kto się raz tak spisał, jak Celina i drugi raz tak samo się spisze... Nikt natury swojej nigdy nie odmienił.

Podobne małżeńskie dyskusje odnawiały się wciąż, ale pozostawały bez widocznego skutku. Tymczasem synowie Ciarskich, Stanisław i Kazimierz, wystąpiwszy z gwardji narodowej i przywdziawszy napowrót odzież cywilną, od owili dawne swoje życie, wyszukali dawnych znajomych i ze zwykłą lekkomyślnością młodych, dali się wciągnąć w zażyły stosunek z Le Belem, paradującym śmiało po Paryżu i żyjącym tak wystawnie, jak nigdy przedtem.

Naiwniejszy Kazimierz, pierwszy przystał napowrót do Le Bela. Stanisław ociągał się zrazu, bo przecie nie był pewnym czy Le Bel nie był winowajcą, ale pogadanka o polityce zbliżyła Le Bela do Stanisława.

Grono młodzieży zasiadało w studenckiej kawiarni, a Stanisław i Kazimierz należeli do tego grona. Sypały się mniej więcej trywialne żarty i zuchwałe paradoksa młodych, tyczące się kwestyj religijnych i społecznych. Ale wspomnienie wojny strasznej i smutnej, w której wszyscy prawie brali udział, nie dało się tak rychło zatrzeć. Opowiadano sobie rozmaite przygody wojenne: jedni rozprawiali o oblężeniu Paryża, drudzy mówili o tem, czego dożyli, służąc w armjach, stworzonych przez Gambetę i usiłujących bohatersko dać odsiecz stolicy; byli wreszcie i tacy którzy wspominali niewolę u Prusaków. Naturalnie nie brakło przytem opowiadania przechwałek, młodsi wynosili własną swoją odwagę, a ci, którzy byli jeńcami w Niemczech rozprawiali o tem, jak się w nich to, lub owa Niemka zakochała. Ale jednak pewien podniosły patrjotyczny smutek wyłaniał się z tych wspomnień i nadawał szlachetniejsze piętno całej rozmowie.

Le Bel przysiadł się do tego stołu, przyjęty tem chętniej do grona młodzieży, że nikt prawie nie wiedział o jego przygodach. Przysłuchiwał się rozmowie, w której nie mógł wziąć udziału, skoro żołnierzem nie był w czasie wojny, a lękał się, aby go nie zagadnięto o to, gdzie pełnił służbę? Zręcznie zwrócił tedy rozmowę na przedmiot pokrewny, a jednak odmienny.

— Wspomnienia to miłe — rzekł — ale nie godzi się nam myśleć o przeszłości i opłakiwać nasze klęski, kiedy przyszłość jest tak niepewną i kiedy tyle ważnych zagadnień czeka nas młodych, już może jutro. Prusak, nieprzyjaciel zewnętrzny, powalił nas o ziem; wydarł nam dwie prowincje, nałożył na nas straszliwą kontrybucję, dokazuje dotąd w naszym kraju i dzierży w swoim ręku forty Paryża. A jednak jest pociecha. Kiedyśmy w lecie Napoleona zmuszali do wydania wojny, spodziewaliśmy się klęski, ale spodziewaliśmy się także, że monarchja, czy tyrania tego awanturnika runie. I łotr przepadł wraz ze swoją żoną i z jej synem.

— Tak jest, — podjął Kazimierz Ciarski, — spodziewaliśmy się klęski, ale nie tak krwawej.

Stanisław, brat Kazimierza, rzekł: — Byłem pewny, że wojska cesarza ulegną w pierwszem starciu, ale byłem także pewny, że wszystkie ludy pospieszą Francji na pomoc, skoro wywiesi chorągiew wolności i rzeczypospolitej. Ale ta nadzieja zawiodła. Narody siedziały jak mruki i dawały nawet od czasu do czasu brawa staremu Wilhelmowi i jego siepaczom. A imię rzeczypospolitej okazało się bezskuteczną, czczą etykietą, która nikogo nie przyciąga, nikogo nie zapali, nie jest na czasie; należy nam się wyznać, żeśmy pobłądzili, myśląc, że przysłużymy się ojczyźnie, ogłaszając rzeczpospolitą. Sprowadziliśmy same klęski na Francję, a muszę się przyznać, że będę patrzał obojętnie na to, jak djabli rzeczpospolitą zabiorą, na co się zanosi.

— A ja jestem wprost przeciwnego zdania, — zawołał Le Bel. — I przykro mi bardzo, że słyszę takie słowa, wychodzące z ust twoich, Stanisławie.

— Należałeś niegdyś do najgorętszych zwolenników postępu pośród młodzieży, a przemawiasz teraz, jak stary safanduła. Czy to ciebie tak ubodło, że inaczej pociągnięto zachodnią granicę Francji? czy dajesz się całkiem obałamucić przez szkolne pojęcie ojczyzny i czyż twoje oko dotąd nie sięga dalej, jak tablica, ustawiona w klasie?

— No i cóż to znowu, Karolu! — zawołał jeden ze zgromadzonych, nie bez oburzenia: — Czy będziesz nam prawił kosmopolityczne frazesa nazajutrz po klęsce i hańbie? Tak robisz, jakby ktoś, napchawszy sobie głowę filozofją niemiecką, przyszedł do człowieka, który otrzymał policzek i zaczął jemu tłómaczyć, że nie powinien się gniewać z tej prostej przyczyny, że ani on ani policzkujący nie są istotnie rozdzielnemi istotami, że obaj są tylko zjawiskami na powierzchni niezbadanego absolutu. Wątpię, aby taki transcendentalny głupiec zdołał pocieszyć wypoliczkowanego.

— Nigdy nie maczałem rąk w transcendentalnej filozofji, — odrzekł Le Bel. — Metafizyka jest kałużą atramentu, w której niczego nie dojrzysz; a ja widzę jasno, i powiadam Francuzom: Baczność! Nie bądźcie tak zaciekłymi, jak indyk, który się wścieka, widząc czerwony kolor, nie myślcie o tem jedynie, jakby kiedy kopnąć Prusy nawzajem za to, że was teraz kopnęły, bo ktoś inny na was gorszą może nastawić łapkę. Popy aż stękają z roskoszy, król w Frohsdorf na wygnaniu mruga oczkiem i cmoka ustami, a wszyscy szlachcice ostrzą swoje drapieżne szpony. Cieszą się, szepczą między sobą radośnie, że Francja się zacietrzewiła, i że popadnie napowrót w łapkę. Puścili po wsiach bąka, że trzeba Francji Pana Boga, aby ten stary wskrzesił jakąś histeryczkę na kształt Joanny d'Arc, i za jej pomocą cudem wyniósł Prusaków, i że trzeba jej króla, aby sobie dał buzię z innymi królami Europy, i zawiązał przymierza do przyszłej wojny odwetowej, a prosty sens, który z tego wynika, jest ten, że ludzie inteligentni będą musieli iść w kąt przed pierwszym lepszym próżniakiem, uprzywilejowanym za to, że miał próżniaków przodków, i że popi będą od nas odbierać dziesięciny i będą tyć jak wieprze, bałamucąc żony Francuzów przy śpiewie litanji, i gnębiąc każdą swobodniejszą myśl. Pójdziemy w hipokryty; będziemy musieli udawać, że wierzymy w cuda i będziemy musieli żyć wedle przypisów narzuconej moralności, nakazującej koszlawienie ciała i rozumna Francja się zamieni w zakrystję, w przedpokój arystokratyczny i w areszt policyjny i zmarnujemy wszystkie owoce wielkiej rewolucji. I czyż na to można patrzyć obojętnie?

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Pierwsze węgierskie ogólne Towarzystwo asekuracyjne. Kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów. Jeneralna reprezentacja dla Galicji SOKAL i LILIEN DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY udziela wszelkich informacji.

młodzieży rzemieślniczej wyrastał zastęp ludzi, coraz dzielniejszych pod względem fachowym, zdrowych fizycznie i zdrowych moralnie. 2. Wiec katolicki w Krakowie przypomina dlatego, że na majstrach cięży — obok nałożonych na nich przez ustawę przemysłową z roku 1883 i przez ustawodawstwo o szkołach uzupełniających, obowiązków — nadto jeszcze powinność czuwania nad zdrowiem i moralnością uczniów, których winni otoczyć ojcowską opieką. 3. Wiec katolicki w Krakowie oświadcza, że zaniedbanie, w jakiem terminatorzy, tak pod względem technicznego wykształcenia, jakoteż pod względem zdrowotnym i religijno-moralnym, powszechnie zostają, wymaga tego, żeby społeczeństwo katolickie otoczyło tę młodzież gorętszą, niż dotąd, opieką. 4. Wiec katolicki w Krakowie uznaje przeto potrzebę, aby w każdem większem mieście powstały stowarzyszenia katolickie, któreby się opieką nad młodzieżą rzemieślniczą zajęły." Wyżej przytoczone rezolucje uchwalono jednomyślnie.

Następnie referował ks. dr. Kopyciński „O udziale duchowieństwa w stowarzyszeniach rzemieślniczych". Obszerny i pełen zajmujących i trafnych uwag referat streszcza się w następujących rezolucjach: Wiec katolicki, biorąc na uwagę, że zagadnienia społeczne w naszych czasach są w zasadzie zagadnieniami religijno-moralnemi, a jako takie mają być w pierwszym rzędzie przez Kościół św. i jego sługi rozwiązane; zważywszy dalej, że Ojciec św. Leon XIII. w Encyklice *Rerum novarum* chwali kler świecki i zakonny za troskliwą pracę nad duchowem dobrem stowarzyszeń i nawołuje, „aby wytężyli swe siły i zdwoili gorliwość słudzy ołtarza"; zważywszy, że episkopat Austrji w liście pasterskim z dnia 11. listopada 1891 roku poleca klerowi zwracać pilną uwagę na objawy czasu i współpracować w dziele odrodzenia katolickiej wiary i katolickiego życia; biorąc wreszcie na uwagę, że duchowieństwo w Niemczech przez swoją pracę usunęło grunt socjalnej demokracji w katolickich krajach, wyraża przekonanie, że 1) zajęcie się stanem robotniczym, rękodzielniczym i przemysłowym w naszym kraju należy w pierwszym rzędzie do duchowieństwa katolickiego wszystkich obrzędów; 2) gruntowne zaznajomienie młodzieży duchownej z kwestją socjalną w czasie studjów jest niezbędnie potrzebne. Wiec katolicki odwołuje się przeto do gorliwości i patrjotyzmu całego duchowieństwa w kraju z prośbą, aby brało czynny udział w zawiązywaniu i kierownictwie stowarzyszeń robotniczych, przemysłowych i rękodzielniczych. 4 Wiec katolicki w przekonaniu, że towarzyskie i społeczne stosunki naszych przemysłowców potrzebują reformy i że ta reforma trwale i skutecznie tylko na zasadach religji katolickiej, przy jednomyślnym współudziale w pracy ze strony Kościoła i państwa, w duchu prawdziwej sprawiedliwości i miłości chrześciańskiej może być dokonaną, zaleca: tworzenie stowarzyszeń ku wzajemnej pomocy we wszystkich miejscowościach, gdzie fabryki, przemysł i rękodzielnictwo istnieje, a to na zasadach chrześciańskich. Jako takie stowarzyszenia, poleca wiec katolicki: chrześciańskie stowarzyszenia robotników, czeladników, rękodzielników, przemysłowców, włościan; kasy chorych, kasy pogrzebowe; kasy oszędności i pożyczkowe; nadto stowarzyszenia humanitarne dla zabezpieczenia losu: inwalidów, wdów i sierót. 5. Wiec katolicki w Krakowie zaleca zakładanie wszędzie Tow. św. Wincentego a Paulo, tylekroć przez Ojca św. Leona XIII. polecanego, tem bardziej, że założenie i kierownictwo nie jest uciążliwe, a skuteczna działalność nadzwyczajna i dla naszych czasów najodpowiedniejsza.

W końcu referował ks. Badeni „w sprawie święcenia niedziel" i wniósł następujące rezolucje: 1. „Wiec katolicki w Krakowie wypowiada przekonanie, że obowiązująca obecnie ustawa o spoczynku niedzielnym nie odpowiada wymaganiom religijnym i potrzebom społecznym naszego kraju i że należy dążyć do jej zmienienia, a ewentualnie uzyskania osobnej ustawy dla naszego kraju. 2. Wiec katolicki w Krakowie wzywa wszystkich obywateli, którym stan religijny i społeczny naszego kraju leży na sercu, aby przykładem i wpływem wszelkiego rodzaju przeprowadzali chrześciańskie święcenie niedzieli i nawołuje do bezzwłocznego zawiązania w tym celu odpowiedniego stowarzyszenia." Z powodu spóźnionej pory. odroczono dyskusję nad tym referatem do popołudniowego posiedzenia.

Sekcja życia katolickiego odbyła posiedzenie pod przewodnictwem posła Jana Trzecieskiego. Na wniosek ks. dra Gorazdowskiego uchwalono następujące rezolucje w sprawie towarzystw i instytucyj dobroczynnych: 1. Wiec katolicki uznaje wielką pożyteczność towarzystwa św. Wincentego à Paulo, tak męskiego, jak damskiego i zaleca wszystkim katolikom, aby się starali po miastach, miasteczkach i po wsiach naszego kraju zakładać konferencje tegoż towarzystwa i w tym celu odnosili się do rady wyższej krajowej w Krakowie. 2. Wiec katolicki uznaje jako rzecz bardzo pożyteczną dla kraju, aby w kilku miejscowościach były założone zakłady przymusowej pracy dla włóczęgów i żebraków, a kolonie rolnicze dla nieletnich przestępców. 3 Wiec katolicki uznaje potrzebę, ażeby zgromadzeniom zakonnym, zajmującym się pielęgnowaniem chorych i wychowaniem dzieci, oddane zostały zakłady publiczne w kraju 4. Wiec katolicki uznaje potrzebę zakładania ochronek pod opieką towarzystwa św. Wincentego à Paulo, oraz instytucji służebniczek, tak obrz. łacińskiego, jak i ruskiego i uchwala petycję do Sejmu o subwencję dla tych ostatnich.

W sprawie bractw kościelnych i środków ich rozwoju (ref. dr. Wład. Markiewicz) uchwalono: 1. Wiec katolicki w Krakowie uznaje wielką pożyteczność bractw kościelnych, uważa jednak za pożądane, aby: a) statuta tych bractw, przy zastosowaniu przepisów kościelnych odpowiednio do postępu i potrzeb czasu, uzupełniano przez dokładne opisanie celu, środków zarządu i sposobu wykonywania nadzoru; b) aby bractwa kościelne, które oprócz pobożnych, miały także dobroczynne cele, lecz z biegiem czasu je utraciły, obrały sobie podobny cel dobroczynny, miejscowym potrzebom i obecnym stosunkom najwięcej odpowiadający; 2. Wiec katolicki zachęca wiernych bez różnicy stanu, aby w miejscu zamieszkania wstępowali do bractw kościelnych i starali się ożywić w nich ducha szczerej pobożności i prawdziwej miłości bliźniego; 3. Wiec katolicki pochwala zawiązywanie bractw Królowej Korony Polskiej, w celu zadośćuczynienia ślubom króla Jana Kazimierza 1. kwietnia 1656 w kościele archikatedralnym we Lwowie złożonym i uważa za pożądane, aby bractwa utrzymywały w tym celu stosunki ze sobą i innemi bractwami w kraju.

W sprawie kongregacyj Marjańskich w kraju (ref. poseł Trzecieski) uchwalono: Wiec katolicki w Krakowie wyraża przekonanie, że należy dążyć do zaprowadzenia w szkołach kongregacyj Marjańskich i starać się o rozwój kongregacyj Marjańskich męskich i żeńskich we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa. — Wszystkie te trzy referaty napisane bardzo pracowicie, z wielką dokładnością i znajomością rzeczy, zebrani przerywali niejednokrotnie oklaskami.

Drugie uroczyste zgromadzenie wiecu katolickiego odbyło się dzisiaj wieczorem o godz. 6. w sali „Sokoła" przy udziale również licznej, jak wczoraj, publiczności, złożonej z książąt kościoła, duchowieństwa, naczelników władz, obywatelstwa miejskiego i wiejskiego, rękodzielników, ludu wiejskiego, młodzieży. Loże zapełnione paniami.

Na wezwanie marszałka wiecu p. Gorayskiego, odczytał ks. prałat dr. Chotkowski dalsze nadeszłe depesze. Przysłali je: ks. biskup Ignacy Łobos w następujących słowach: „Słabością wstrzymany od udziału w uroczystym objawie naszego kraju, zgromadzonego uczuciem wiary Bożej u stóp arki narodu polskiego dla ogrzania serc miłością katolicką, którą żyją narody, przesyłam hołd wszystkim zebranym i ucałowanie ręki Jego Eminencji i arcypasterzy."

Dalsze depesze nadesłali: ks. Findyński jeneralny wikarjusz z Cieszyna i ks. Sikora, kanclerz; Związek szląskich katolików z Cieszyna; dziedzictwo błog. Jana Sarkandra z Cieszyna; redakcja *Gwiazdki Cieszyńskiej*; redakcja *Katolika* z Bytomia; hr. August Cieszkowski z Poznania; redakcja *Kurjera Poznańskiego*; poseł Stefan Cegielski; w imieniu kleru austrjackiego redakcja *Correspondenzblatt*; hr. Pergen, komisarz wieców katolickich w Austrji; JE bar. Helfert z Wiednia; bar. Berger, prezes gospodarczego związku ludowego w St. Holfgang; poseł bar. Dipauli; redakcja *Conservative Correspondenz*; wykonawczy komitet słowiańskiego katolickiego zjazdu w Lublanie; hr. Kuefstein z Rzymu.

Marszałek wiecu p. Gorayski udzielił następnie posłowi Kramarczykowi głosu; ten odczytał rezolucje, na I. walnem zgromadzeniu Związku stronnictwa chłopskiego d. 3. lipca b. r. w Nowym Sączu uchwalone.

Rezolucje brzmią: Walne zgromadzenie Związku stronnictwa chłopskiego i katolicko ludowego, odbyte pod przewodnictwem swoich posłów włościańskich, z klubu katolicko konserwatywnego i przy udziale duchowieństwa katolickiego, wobec zebrać się mającego wiecu katolickiego w Krakowie na dniu 4.—6. lipca 1893 pod błogosławieństwem najwyższej władzy kościoła Ojca św. Leona XIII. oświadcza, że:

I. Wszystkie zapadłe uchwały na tymże wiecu pod względem wiary św. rzymsko katolickiej i jedności kościoła katolickiego, oraz wszelkiego uznania wolności i swobody tak dla całego kościoła katolickiego, jakoteż samego Ojca św. zupełnie w całości przyjmuje i za zgodne jako rzeczywiste życzenie ludu rolniczego uznaje, które w każdej chwili gotowe jest poprzeć nietylko słowem i czynem, ale własną pracą i mieniem.

II. Równocześnie zaznacza, że działanie tak klubu katolicko ludowego w Sejmie, jakoteż całego związku stronnictwa chłopskiego na gruncie zasad katolickich i pod sztandarem chrześciańskim się rozpoczęło, prowadzone jest i dalej w myśl punktu I. programu tegoż Związku niezmiennie i wiernie prowadzonem będzie.

Stan. Potoczek, Fr. Kramarczyk, Jan Potoczek, Fr. Wojcik, Jan Skwarn, Józef Starość, Wojciech Jarosz.

Zabrał głos ks. arcybiskup Issakowicz, przywitany rzęsistemi oklaskami, zaczął od słów: *A domino factum est istud et est mirabile in oculis nostris.* Od Pana się to stało, a jest dziwne w oczach naszych, że ten pierwszy katolicki wiec nasz, pomimo wielu nie bardzo sprzyjających okoliczności, zebrał się, a zebrał się tak pięknie tu w Krakowie. Od Pana się to stało, że najznakomitsi mężowie narodu, najdostojniejsi książęta kościoła, najpoważniejsi mężowie nauki i wiedzy, mężowie przezacni, na najwyższych stanowiskach w społeczeństwie naszem postawieni, tak żywy i radosny biorą w nim udział. Od Pana się to stało, że duch Boży, duch świętej zgody i miłości powiał po obszernych zagonach serc ludzkich naszej ukochanej Ojczyzny, że bogaci i ubodzy nawet kmiotkowie tu się zgromadzili, by się wspólnie naradzić nad położeniem i sprawą kościoła katolickiego, matki naszej duchownej, aby posłuszni wezwaniu Ojca całego chrześcijaństwa, na wzór innych katolickich narodów wspólnie obmyśleć środki na wytępienie niejednego moralnego i materjalnego złego, które jak rak toczy społeczeństwo nasze, aby serca ludu polskiego i ruskiego podnieść do góry, do szukania przedewszystkiem królestwa Bożego na ziemi i sprawiedliwości jego, aby ułatwić Chrystusowi Panu, jedynemu zbawcy rodu ludzkiego, panowanie w tych sercach naszych, aby miłość i zapał ku kościołowi św. rzymsko-katolickiemu, ku tej jedynej arce zbawienia, rozniecić, rozgrzać i rozpalić w sercach naszych, aby nas z tym kościołem i Jego głową na ziemi zespolić i najściślej zjednoczyć, aby i o nas, jak niegdyś o przodkach naszych można powiedzieć: Chrystus i kościół jego króluje i rozkazuje w sercach naszych.

Czcigodny mowca wskazuje potem, jak zbawienny zwrot zaszedł od pewnego czasu w naszem społeczeństwie pod względem podniesienia i rozwoju życia katolickiego, wykonywania praktyk katolickich. I to od Pana się stało. Chcąc zbłąkane nieszczęśliwe narody uzdrowić, powołał Pan Bóg w nieprzebranej dobroci i mądrości swojej do steru nawą Kościoła w tem stuleciu z wielkich papieży: Piusa IX. i Leona XIII. Mowca wykazuje, co oni zdziałali każdy w swoim kierunku dla uzdrowienia społeczeństwa.

Do zebrań wiecowych iskrę rzucił Ojciec św. Leon XIII. I my idąc w ślad katolickich narodów, posłuszni woli i życzeniu Ojca św., zebraliśmy się na wiec w tym grodzie królów polskich, u trumny św. Stanisława. I oto dzisiaj radujemy się i cieszymy w Panu, bo to jest dzień, który nam sam Pan uczynił.

Wykazując znaczenie dnia tego dla wiary i katolicyzmu, mowca czcigodny wyraża życzenie, ażeby wszyscy, nietylko tu zebrani, ażeby cały kraj nasz, wszyscy Polacy, Rusini i Ormianie, jakby jeden mąż, jednemi usty i jednem sercem, z najmocniejszem postanowieniem spełnienia wiernie tego, co w tej chwili wyrzeczemy, zawołali śmiało, odważnie, wobec nieba i ziemi, wobec całego świata:

O Boże Ojców naszych, Boże w Trójcy jedyny, żywy, prawdziwy, przy grobach i popiołach św. patronów naszych i męczenników i wyznawców Twoich, ślubujemy Tobie i przyrzekamy Tobie uroczyście, że Ciebie jedynego Pana Ojcem naszym, Stwórcą i Panem we wieki mieć chcemy, że Kościół Twój święty rzymsko-katolicki, jako jedyną arkę zbawienia naszego uznajemy i do tej arki zawsze się uciekać i chronić się będziemy, że Namiestnikowi Chrystusowemu, papieżowi rzymskiemu na wieki w posłuszeństwie niezłomnem oddani będziemy, że nigdy wierze św. rzymsko katolickiej się nie sprzeniewierzymy ani w słowie, ani w czynie, ani w nauce. Wołajmy: O górny św. Syonie, o Kościele św. rzymsko-katolicki, jeżelibym miał kiedy zapomnieć o Tobie, niech zapomniana będzie prawica moja. Daj nam, Panie, w tej wierze żyć, nią oddychać zawsze, nią się rządzić, w niej szczęśliwie i pobożnie w łasce twojej umierać. Amen. (Huczne oklaski.)

Biskup Baar z Haurau w Arabji przemawiał po francusku. Po polsku słowa jego powtórzył hr. Andrzej Potocki. Ks. Biskup żali się na uciskanie dyecezji i świątyni przez Arabów; tę ostatnią oddano szyzmatykom. Katolicy nie mają świątyni żadnej; służbę Bożą odprawiają w miejscu, ogrodzonem deskami, życia niepewni. Ks. biskup wybrał się w drogę, by zebrać składki na świątynię. Hr. Potocki Andrzej dodaje: jakkolwiek kraj nasz niebogaty i ma dużo spraw, co poparcia wymagają, to przecież, gdyby ktoś chciał złożyć składkę, może ją wnieść do komitetu.

Profesor dr. Jordan, powitany oklaskami, wygłosił rzecz ważną pod tyt.: „Z naszych socjalnych problemów". Odczytu tego niepodobna streścić z powodu jego zasadniczej ważności. Można tylko dać ogólne rysy. I tak: mowca rozpatrzył kwestję socjalną, wykazał, jak mało zrobiono dla wprowadzenia w należyte tory ruchu, który się podnosi. Potem przeszedł środki, któremi w tej mierze działać należy: ofiarność publiczna na pożyteczne cele dla ludu robotniczego, gazety dobre, książki, stowarzyszenia z udziałem kapłanów. Przedewszystkiem trzeba w tej ważnej sprawie spełniać należycie przykazanie miłości bliźniego, choćby to stratę poszczególnym jednostkom przynieść miało. Słowem, pamiętajmy, że robotnicy, choć tu na ziemi dotychczas upośledzeni, są nam równi wobec Boga i że są czynnikiem, bez którego społeczeństwo obejść się nie może. A skoro tak jest, podnośmy ich ku sobie, acskolwiek oni nas strącić pragną; miłujmy ich czynnie, choć oni rozżaleni niechęć nam okazują; miłujmy ich przez miłość Ojczyzny, przez miłość Boga, a w tej naszej miłości ich nienawiść roztopić się musi i pracować będziemy zgodnie, łaską Bożą wsparci, nad rozwiązaniem zagadnień przyszłości, aby wypadły na pożytek Ojczyzny i na chwałę Boga. (Oklaski).

Po znakomitym odczycie następnym radcy dra Bronisława Łozińskiego: „Kościół a prawo" — książęta Kościoła, duchowieństwo, uczestnicy wiecu udali się na dworzec, by powitać nuncjusza papieskiego, ks. arcybiskupa Agliardi, przybywającego z Wiednia. Ks. nuncjusz Agliardi, z dworca, iluminowanemi ulicami, wśród szpalerów publiczności, pojechał do pałacu książęco-biskupiego, gdzie zamieszkał.

Jutro ostatni dzień wiecu.

Sejmik relacyjny.

Myślenice 3. lipca.

W dniu dzisiejszym odbył się w Myślenicach w sali rady powiatowej sejmik relacyjny z działalności poselskiej p. Józefa Popowskiego, wybranego z powiatów Wadowice-Myślenice posła do Sejmu krajowego, do rady państwa i członka delegacji.

Zebranie było liczne i reprezentowane przez inteligencję różnych sfer społeczeństwa, a przeważnie przez przedstawicieli stanu włościańskiego.

Sejmik zagaił wiceprezes rady powiatowej myślenickiej, poczem szanowny poseł w dłuższem, wyczerpującem i dla ogółu przystępnem przemówieniu, przedstawił swoją specjalnie dla powiatu tutejszego doniosłą i skuteczną działalność w ubiegłej kadencji w radzie państwa i Sejmie krajowym.

W szczególności przypomniał, że w chwili, gdy dzisiejszy prezes Koła polskiego p. Apolinary Jaworski objął spuściznę po śp. Kazimierzu Grocholskim, zaręczał swoim wyborcom, że pod wodzą nowego prezesa Koło polskie odpowie wymaganiom kraju.

Nie zawiódł się też w swych oczekiwaniach. P. Jaworski przeprowadził w pierwszych dwóch latach pierwotnie nakreślony program, a w ostatnich dwóch latach znaczenie Koła polskiego coraz więcej rośnie. Jeżeli i okoliczności nam sprzyjają, jeżeli stanąwszy, jako stronnictwo państwowe, dbamy zarówno o interes kraju i państwa, a wobec tego rząd uwzględnia wedle możności nasze żądania, nie da się zaprzeczyć, że umiejętne kierownictwo Koła przyczynia się do wzmocnienia nowego stanowiska, do uzyskania korzyści ekonomicznych, które powiększając siłę podatkową kraju, są zarówno korzystne dla państwa.

Następnie mowca przechodzi do działalności rady państwa, omawia kwestję regulacji waluty i traktatów handlowych, oraz będące w toku kwestje reformy procedury sądowej, kodeksu karnego i reformy podatkowej.

Działalność rady państwa tamuje kwestja czeska. O tej kwestji traktował obszernie mowca w dziele swem „Narodowość i rasa" i w odczycie, mianym we Lwowie pod tytułem „Sprzeczne prądy". Nie da się zaprzeczyć, że o ile Czesi w działaniu społecznem są silni i konsekwentni, o tyle polityka ich jest jednostronną i namiętną.

Paraliżuje ich działalność polityczną to, że Niemcy, stanowiący $^2/_5$ ludności Czech, pragną ustaw sprzeciwiających się obecnemu stanowi rzeczy i że zadowalając Czechów, oburza się Niemców. Nie da się zaprzeczyć, że i rząd wobec nich niezawsze miał szczęśliwą rękę i że my pragnąc, aby Austrja była silną, musimy dążyć do tego, aby Niemcy i Czesi doszli do porozumienia. Nadto my musimy pozostać wierni swoim zasadom. Nie możemy poświęcać zasad autonomji, powinniśmy starać się o zachowanie i rozszerzenie praw krajów, dbając jednocześnie o to, aby rząd mógł istnieć i skutecznie działać. Dla tego i przy tak zwanem „lex Trautenau" (Trutnów), o którem czytamy w dziennikach, powinniśmy dbać o prawa krajów. Nie znając tekstu nowej ustawy, nie może mowca stawiać pozytywnych wniosków, ale sądzi, że rzecz dałaby się w następujący sposób załatwić: Dotychczas rząd zapytuje Sejmy o opinję, a następnie robi, co uzna za stosowne. Otóż moglibyśmy się zgodzić na taką kombinację, że rząd robi, co chce, gdy Sejm mu nie da odpowiedzi.

Natomiast wówczas, gdy mu Sejm da odpowiedź, byłaby takowa obowiązująca dla rządu. W ten sposób prawa sejmów byłyby rozszerzone, a walczylibyśmy tylko przeciwko anarchji, objawiającej się bądź w formie *liberum veto*, bądź też w jakiej innej formie obstrukcyjnej.

Następnie przechodzi mowca do politycznej sytuacji, przedstawia zaborcze dążności Rosji i konieczność obrony dla Europy, a stąd wynikającą potrzebę utrzymywania wielkich armij dla państw europejskich i oświadcza swe uznanie dla Koła polskiego w Berlinie, że głosowało za ustawą wojskową, albowiem musi być pewna łączność między działaniem Koła polskiego we Wiedniu, a Koła polskiego w Berlinie. Gdy my stajemy po stronie trójprzymierza, jest to ze wszech miar pożądanem, ażeby i Polacy pod zaborem pruskim stali na tem samem stanowisku. Dla tego spodziewa się mowca, że i obecnie Koło polskie w Berlinie, wyszedłszy z nowych wyborów silniejsze niż dotychczas, będzie głosowało za ustawą wojskową.

Następnie mowca określa swą działalność w Sejmie i omawia rozmaite sprawy powiatowe, oraz krajowe, zaznaczając, że obecnie stanęły na porządku dziennym sprawy gminne, drogowe i konkurencyjne, które prawdopodobnie w następnych kadencjach zostaną załatwione.

Po wyczerpaniu przez szanownego posła zakreślonego sobie obfitego programu, nastąpiły szczegółowe, a liczne interpelacje ze strony włościan na zgromadzeniu obecnych, dotyczące projektowanej organizacji gmin zbiorowych i istniejących zarządów, oraz prestacyj drogowych.

Co do tej ostatniej kwestji, p. Apolinary Kwieciński, dzierżawca dóbr Dolnowiejskich i delegat drogowy, w jaskrawych i do przekonania ogółu trafiających słowach przedstawił nader ujemne skutki, wynikające z wykonywania obowiązujących przepisów drogowych.

W szczególności nadmienił p. interpelant, że dotychczasowe postępowanie w tej sprawie marnuje kapitał publiczny, który o wiele korzystniej mógłby być zużytkowany, popiera niedołężną i niedostateczną ze strony prestantów pracę, aprobuje niesprawiedliwy rozkład ciężarów, a nawet wywołuje głośne utyskiwania z ich strony i rozgoryczenie przeciw organom wykonawczym, tak autonomicznym, jak i rządowym.

Szanowny p. poseł w odpowiedzi oświadczył, że reforma gminna, będąca dopiero przedmiotem debat przedwstępnych, nastręczy jeszcze dosyć sposobności do wszechstronnego omówienia sprawy i ewentualnego poparcia życzeń objawionych przez interpelantów.

Co się zaś tyczy zarządów i prestacyj drogowych, takowe, zdaniem szan. p. posła, pozostawiają faktycznie wiele do życzenia, a zadaniem jego będzie, wszelkiemi siłami dążyć do tego, aby słuszne wymagania interesowanych w właściwej drodze mogły być uwzględnione.

Wśród ogólnego entuzjazmu, świadczącego o głębokiem zaufaniu do osoby szanownego p. posła i uznaniu jego wybitnych zasług publicznych, zgromadzenie — na wniosek miejscowego ks. proboszcza i jednego z obecnych włościan — jednomyślnie wynurzyło mu swą podziękę za wyczerpujące i zadowalające wyjaśnienia, a trzechkrotnym na jego cześć okrzykiem wyraziło mu swe wotum zaufania.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski

Piątek 7. lipca.

Teatr letni: „Ojcze nasz", obrazek dramatyczny w 1 akcie F Coppe'go. Zakończy: Przedstawienie magiczne Chevaliera Thorna. Początek o godz. 8. wieczorem

Wiadomości osobiste. Arcyks. Leopold Salvator z małżonką wyjechali do Wiednia. — Kancelarję adwokacką we Lwowie przy ulicy Brajerowskiej l 12, otworzył dr. Franc Seroń. — Minister F. Zaleski wyjechał do Berlina, gdzie go poseł austrajacki Szögheny na dworcu kolejowym oficjalnie przyjmował.

Nekrologja. Walery Bystrzonowski, więzień stanu z 1863 roku, b. kupiec, obecnie zastępca firm wiedeńskich, zmarł we Lwowie d. 5. bm., przeżywszy lat 43.

Kalendarz. Piątek (7.): Pulcherji P. Wschód słońca o godzinie 4. minut 14, zachód o godzinie 7. minut 53.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), ptactwo wodne w ogólności.

Kalend. rybacki. W lipcu nie wolno łowić tylko raka samicy. Złowiono ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, szczególnie z rana i wieczorem, po drobnym deszczu i przy zachmurzonem niebie.

Dr. Aleksander Nyári, docent historji sztuki na król. węgierskiej politechnice w Budapeszcie i adjunkt węg. Muzeum narodowego — a zarazem współredaktor czasopisma *Budapesti Hirlap* — przybył wczoraj rano do Lwowa w misji badawczo-naukowej. Mianowicie będzie on szukał w zbiorach publicznych i prywatnych w naszym kraju, obrazów pędzla malarza węgierskiego Adama de Mányoky, który, będąc przedtem malarzem nadwornym Rakoczy'ego, po upadku tegoż, dostał się był na dwór polski króla Augusta Mocnego i dłuższe lata spędził w Polsce, jako malarz nadworny tego ostatniego. Wówczas też wyszła z pod jego pędzla znaczna ilość zwłaszcza portretów kobiecych, płócien cennych — a oczywiście dla historji sztuki węgierskiej podwójnie dziś cennych. Oprócz poszukiwań i badań w tym kierunku, zobowiązał się dr. Nyári — nawiasowo dodamy, człowiek młody o nader sympatycznej powierzchowności — do skreślenia wrażeń swoich z tej wycieczki do kraju naszego w szpaltach *Budapesti Hirlap*'u. We Lwowie zamierza zabawić miły gość nasz i kolega dni parę, aby módz zwidzieć wszystkie „osobliwości" miasta i okolicy. Stąd uda się prawdopodobnie do Krakowa.

Z lwowskiego „Koła pań towarzystwa szkoły ludowej" otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Gdy cały świat handlowy uznaje dziś ważność reklamy, a rada Barnuma, by mając towar wartość dolara — drugiego wydać na reklamę, rzeczywiście znajduje zastosowanie, nasi kupcy i przemysłowcy mają pod tym względem dziwne skrupuły. Skromność ta jest co najmniej nieuzasadnioną, ona też powoduje, że obce firmy zarzucają nas formalnie rozmaitą lichotą, robiąc przytem na „Bärenlandzie" kolosalne fortuny, krajowe zaś, nawet najpoważniejsze firmy i handle, zaledwie sprostać mogą ich konkurencji.

Najlepszym tego dowodem jest fakt następujący: Gdy lwowskie „Koło pań towarzystwa szkoły ludowej" zakupiło znaczniejszą liczbę automatów na zapałki, handlarze wiedeńscy i pragscy, dowiedziawszy się o tem uboczną drogą, pospieszyli natychmiast z propozycją hojnego wynagrodzenia za prawo umieszczania ogłoszeń na pudełkach. Zarząd „Koła" jednak odrzucił bez namysłu ich ofertę, a zwrócił się do firm miejscowych, decydując się nawet na znacznie niższą opłatę. Kupcy nasi zaś, zamiast podjąć nadarzającą się sposobność, korzystali z niej tylko bardzo mało i niechętnie. Wobec tego, naturalnie poniosło niemałą szkodę towarzystwo, gdyż dochody z anonsów zmniejszyły się przynajmniej o połowę. Zarząd nie chcąc przyjąć ogłoszeń firm obcych, a pragnąc przebyć czas przed wystawą — podczas której będzie miał aż nadto ogłoszeń — postanowił jeszcze bardziej zniżyć opłatę dotychczasową. Spodziewać się należy, że kupcy w swym własnym interesie i ze względu na niską cenę zaopatrzą się w ogłoszenia".

Z izby sądowej. Przed trybunałem apelacyjnym krajowego sądu karnego, odbyła się pod przewodnictwem p. radcy Nitarskiego, rozprawa przeciw dr. Akerowi, lekarzowi ze Szczerca, którego Józef Szwejkowski, kierownik szkoły ludowej czteroklasowej w Szczercu i tegoż żona Wanda, pełniąca również funkcje nauczycielki w powyższej szkole, oskarżyli, że w grudniu zeszłego roku wniósł do prokuratorji państwa rzekomo fałszywe doniesienie o zaszłej na osobie pani Szwejkowskiej zbrodni z §. ... ustawy karnej. Przy rozprawie, w sądzie szczerzeckim, (jako pierwszej instancji) przeprowadzonej, uwolnił sędzia wyrokujący p. adjunkt Aleksander Poźniak dr. Akera w zupełności od zarzutu oszczerstwa, przyjmując, że doniesienie dr. Akera, do prokuratorji państwa wniesione, z powodu towarzyszących krytycznemu faktowi okoliczności, było w zupełności usprawiedliwione.

Niezadowoleni z powyższego wyroku Józef i Wanda Szwejkowscy odwołali się do trybunału apelacyjnego, który wczoraj po dokładnem, ponownem rozpatrzeniu całego zajścia, wyrok pierwszej instancji w całości zatwierdził.

Dr. Akera zastępował adwokat dr. Lilien, zaś stronę skarżącą obrońca dr. Paneth.

Popis wychowanków zakładu głuchoniemych odbędzie się d. 8. bm. o godz. 9. rano.

Ministerstwo wyznań i oświaty rozporządzeniem z dnia 13. czerwca ib., w całem państwie rozesłanem; poleciło, aby podane w rozporządzeniu z dnia 29. czerwca 1892 r. wskazówki odnośnie do ubezpieczeń od wypadków, były także zastosowane do zakładów doświadczalnych i ćwiczebnych przy przemysłowych zakładach naukowych, jakoteż w laboratorjach przy zakładach wyższych, dla badań naukowych i doświadczeń przeznaczonych. Celem oznaczenia dni pracy w powyższych zakładach i obliczenia wynagrodzenia, należy uwzględniać nietylko te dni, w których używany w tych zakładach motor jest w ruchu, ale w ogóle dni, w których praca w tych zakładach się odbywa.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficjała wyższego sądu krajowego we Lwowie, Emila Matkowskiego, adjunktem urzędów pomocniczych sądu krajowego we Lwowie.

Prezydjum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało asystenta rachunkowego Alojzego Wiktora Lewickiego, oficjałem rachunkowym; praktykanta rachunkowego Karola Kramarzewskiego, asystentem rachunkowym, i kalkulanta rachunkowego Władysława Czyżewskiego praktykantem rachunkowym przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Przeniesienia. Minister spraw wewnętrznych przeniósł radcę namiestnictwa i starostę Djonizego Zawadzkiego ze Sokala do Tarnowa; starostę Władysława Korosteńskiego z Kolbuszowej do Sokala; oraz poruczył nowomianowanemu staroście Wiktorowi Tustanowskiemu kierownictwo starostwa w Kolbuszowej.

Mianowania na kolejach. Jeneralna dyrekcja kolei państwowych zamianowała kierownikiem ogrzewalni w Krakowie Ignacego Drewnowskiego; kontrolorami konserwacyj w Krakowie Karola Firganka, Stanisława Kulskowskiego i Izydora Rubina; we Lwowie Jana Cieślikowskiego, Marjana Kuczyńskiego i Ferdynanda Marcińskiego; kierownikiem ogrzewalni w nowym Sączu Marjana Jarockiego; oficjała Jakóba Kajetanowicza pierwszym urzędnikiem magazynu w Przemyślu.

Naczelnikami sekcyj konserwacyjnych mianowani zostali: Władysław Jaworowski w Krakowie, Stefan Terlicki w Tarnowie, Mieczysław Bauer w Dembicy, Józef Kałuski w Rzeszowie, Zygmunt Maywalt w Rozwadowie, Michał Zaremba w Krakowie (sekcja II.), Juljan Felkel w Suchy (I.), Bernard Horn w Żywcu, Apolinary Dziewolski w Suchy (II.), Rudolf Kołodziej w Mszanie, Józef Schleissteher w Nowym Sączu, Adam Idzikowski w Tarnowie (II.), Józef Czyżewski w Nowym Sączu, Jan Kwapniewski w Jaśle, Jan Buchowiecki w Jaśle, Bernard Woll w Sanoku, Jan Meissner w Jarosławiu, Julian Pilecki w Jarosławiu, Emil Barański w Przemyślu, Zygmunt Jarosiewicz w Ustrzykach, Rudolf Giełdanowski w Zagórzu. Michał Iszkowski w Samborze, Tadeusz Komarra w Drohobyczu, Józef Żmurko w Przemyślu, Marjan Pietruski w Gródku. Gustaw Geyer we Lwowie, Feliks Kucskowski w Złoczowie, Piotr Grzymalski w Tarnopolu, Józef Olszański w Podwołoczyskach, Stanisław Papée w Brodach, Seweryn Blaim we Lwowie, Tomasz Mańkowski w Stryju, Józef Geringer w Skolem, Teofil Masłowski w Sokalu, Józef Wysocki we Lwowie, Józef Łapicki w Haliczu, Benedykt Siebauer w Stanisławowie, Wł. Komora w Kołomyi, Roman Mierzejewski w Stryju, Walenty Adamski w Stanisławowie, Henryk Tinz w Stanisławowie, Jan Gerstmann w Brzeżanach i Karol Plechawski w Czortkowie.

Zastępcami naczelników stacyj konserwacyjnych mianowani: Jan Załęski (Kraków), Teodor Nagorzański (Tarnów), Wacław Wojewoda (Rzeszów), Stanisław Szpicberg (Nowy Sącz), Stanisław Ritter (Tarnów) Antoni Bieleń (Jarosław), Jan Kwiatkowski (Jarosław), Włodzimierz Krupka (Przemyśl), Apolinary Śkulski (Lwów), Samuel Nelken (Tarnopol), Józef Haleczko (Stryj) i Józef Łysakowski (Stanisławów).

Jako aspiranci przyjęci zostali do służby: Nosowicz Andrzej (Lwów), Reichan Henryk (Korościatyn),

J. IHNATOWICZ.
LWÓW, sklepy własne ulica Kopernika l. 8, ulica Halicka l. 11.
KRAKÓW. Sukiennice l. 20. — CZERNIOWCE, Rynek l. 2.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie *piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.* — Cena 2 złr.

Grysik toaletowy jest bardzo dobrym środkiem do mycia twarzy i rąk. Osoby, posiadające skórę delikatną i zdolną do łuszczenia, pękania i czerwienienia, jak również do wytwarzania pryszczy, liszai i wągrów, mogą używać grysiku toaletowego z bardzo dobrym skutkiem jako środka łagodnego i znakomicie oczyszczającego skórę 25 ct.

Rumiński Adam (Chmielów), Swidziński Józef (Podzamcze), Eckhard Józef (Tarnopol), Kulik Walerjan (Lwów). (C. d. n.)

Portret cesarza. Cesarz pozował naszemu malarzowi, Kazimierzowi Pochwalskiemu we Wiedniu do portretu, który w tych dniach zupełnie wykończony został. Portret ten przeznaczył cesarz w darze byłemu ambasadorowi Wielkiej Brytanji na dworze wiedeńskim, Augustowi Pagetowi. Wiadomo, że ustawodawstwo angielskie zabrania Anglikom przyjmowania orderów obcych mocarstw, dla tego więc monarcha, chcąc wyszczególnić ambasadora, przeznaczył dlań w darze swój portret. Wykonany przez p. Kazimierza Pochwalskiego portret przedstawia cesarza w uniformie marszałka polnego z niebieską wstęgą orderu Podwiązki.

Promocja. P. Karol Koliszer, rodem z Brodów, urzędnik banku hipotecznego we Lwowie, uzyskał na wszechnicy wiedeńskiej stopień doktora praw.

Z kolonji leczniczej rymanowskiej. Zarząd kolonji rymanowskiej zawiadamia rodziców, których dzieci będą w tym roku należały do kolonji, że tłumoczki, lub kuferki większej objętości [illegible] kolonijnej, należy złożyć do poniedziałku 11. lipca włącznie w magazynie hr. Dzieduszyckiego — a wyjazd kolonistów i kolonistek ze Lwowa, nastąpi w sobotę 15. lipca o godz. 9 minut 50 rano.

Wszyscy przyjezdni powinni się zjawić wraz z legitymacją już o godz. 9 rano na dworcu.

Na fundację Kościuszki złożono w Grybowie w czasie uczty, urządzonej na cześć p. Bączalskiego, sekretarza starostwa, przeznaczonego już w stały stan spoczynku, 9 zł., które nadesłano do naszej redakcji.

Bardzo zdolny w sile wieku rządca, ekonom, z najchlubniejszemi świadectwami, wskutek wydalenia z Królestwa Polskiego, szuka posady. Adres: Biuro weteranów z r. 1831, Gołębia 5. *Ksawery Konopka.*

Przez okno. Działo się w Tarnowie. Pani X. stała o godzinie 10. w nocy w oknie swego mieszkania, położonego w parterze oczekując męża, który ją miał zawieść na dworzec. Gdy powóz nadjechał, zawołała: „Tuż!“ [illegible] Dwóch oficerów kawalerji, powracających do koszar, uważało to słowo za zaproszenie [illegible] i... weszli do pokoju przez okno. Pani X. przerażona uciekła z pokoju, wołając o ratunek. Zbiegli się domownicy, a mąż p. X. [illegible] rewolwer [illegible]. Za tę „uchowatość“ pociągnęły władze wojskowe „junaków“ do odpowiedzialności. (*Gaz. Przemyska*)

Popis. Ze Stryja piszą do nas: Dnia 1. lipca odbył się [illegible] popis [illegible] uczennic i uczniów szkoły p. Janiny [illegible]. Popis składał się z 11 punktów; prawie wszystkie wykonane zostały poprawnie [illegible] „Reverie“.

W korespondencji z Zaleszczyk doniesiono nam, że [illegible] dla tamtejszej „Gwiazdy“ zakupiono we Lwowie w handlu Szmida (dawniej Dymetów). Otóż proszeni jesteśmy do wyjaśnienia, że [illegible] jest dotychczas właścicielką sklepu, który prowadzi [illegible] firmą „Michał Dymet“ [illegible] w tym handlu [illegible].

Germanizacja. Rudolf Weinreb, właściciel składu wód mineralnych we Lwowie, rozsyła po prowincji cenniki niemieckie. Spodziewać się należy, że publiczność zrobi z tych cenników stosowny użytek.

„Sokół“ w Jarosławiu. Piszą do nas z tego miasta: Celem utrwalenia swego bytu, stara się tut. „Sokół“ nabyć realność, w której obecnie mieści się stanowisko i urząd pocztowy, a nie mając na razie dostatecznych na to funduszów, usiłuje zebrać potrzebną na ten cel sumę w drodze dobrowolnych datków i w drodze pożyczek na zapisy dłużne po 10 zł. i po 5 zł. [illegible]

Dotychczas pospieszyli z pomocą dobrowolnemi datkami pp.: Jan hr. Szeptycki 100 zł., dr. Hibl 5 zł. [illegible] dr. Aleksander Marjański 50 zł., Bedronek 5 zł., Bedronkowa Marja 10 zł., Grochowicz 10 zł., Heller 5, dr. Hibl 50 zł., Hiblowa Marja 5 zł., Kuczyński 10 zł., Sielecki 10 zł., Sielecka Henryka 10 zł., „Sokół“ w Radymnie 5 zł., Stojowcy z Drohomyśla 10 zł.

Nie należy wątpić, że za temi przykładami pójdzie całe nasze miasto i powiat, jakotęż bratnie Towarzystwa [illegible] dopomogą „Sokołowi“ jarosławskiemu do osiągnięcia zamierzonego celu.

Do zbioru kwiatków fiskalnych [illegible]

Katastrofa. Skutkiem eksplozji w kopalniach węgla w Dewsburg utraciło 145 górników życie.

O przebiegu awantur studenckich w Paryżu dnia 4. bm. dochodzą nas następujące nowe szczegóły:

Krwawe sceny, jakie odegrały się ubiegłej nocy, [illegible] jeszcze bardziej wzburzenie w Quartier Latin. [illegible]

[illegible]

na wspomnianej ulicy wszystkie sklepy, restauracje, kawiarnie itd.

Około 6 zebrały się najliczniejsze masy około szpitala Charité, powstała bowiem pogłoska, że zwłoki Nugera chce rząd w nocy kazać wywieść. Tłumy chciały zbombardować szpital. Z dobytemi pałaszami wpadła brygada gwardji konnej i plac uprzątnęła. Tłum pozostawiwszy rannych, zgromadził się mimo gwałtownej burzy i ulewy na ulicy Benoit. Przejeżdżający omnibus zatrzymano, aby wziąć go jako barykadę przeciwko policji. Podobne barykady spróbowano wznieść na ulicach St. Germain i St. Michel. Policji jednak udało się szybko je usunąć. Do godziny 9½ trwała ta praca policji z demolowaniem barykad; wreszcie przybył szwadron kawalerji, by manifestantów rozpędzić. Przyjęto go gwizdaniem i obelgami, które jednak rychło ustąpiły miejsca jękom. Tłum rozpierzchł się. Wielu rannych uprzątnięto; kilku z rozpłatanemi czaszkami. W taki sam sposób przywrócono porządek na ulicach Św. Michała i St. Germain, dalej na placu Sorbonny i przy ul. de Reine.

Około północy zapanował spokój.

Co do kwestji ustąpienia prefekta Lozego, wiadomo, że jego dymisja została odrzuconą. D. 4. b. m. udał się tedy Loze do ministra Dupuy, aby porozumieć się co do postawy, jaką rząd zamyśla zająć wobec rozruchów. Dupuy nakazał mu wystąpić przeciw demonstrantom z nieubłaganą surowością. Skutkiem takiego rządu, skonsygnowano wojsko w koszarach, osaczono silną strażą plac przed parlamentem i pałac luksemburski.

W izbie większość pochwala energję rządu.

O godzinie 5 wydano następujące urzędowe obwieszczenie: „Prefekt policji Loze przedłożył ministrowi spr. wewn. prośbę o zwolnienie go od obowiązków, rząd jednak poweźmie decyzję w tej sprawie dopiero po przywróceniu spokoju.“

Sprawozdanie z festynu uczestników powstania 1863 roku odbytego na Górze Zamkowej w dniu 18. czerwca b. r.

Dochód brutto wynosił 1022 zł. 16 ct., koszta 341 zł. 86 ct., czysty dochód, którym zasilono fundusz [illegible] tow. 680 zł. 30 ct.

Komitet urządzający składa przy tej sposobności serdeczne podziękowanie JW. P. prezydentowej Mochnackiej, za inicjatywę w zawiązaniu komitetu Pań i złożone w swe dłonie całej akcji festynowej, WP. Arnoldowej Wernerowej, za gorliwe i mozolne zajęcie się urządzeniem bufetu, WP. Mieczy[illegible]wi, dyrektorowi teatru, za bezinteresowne i nadzwyczaj chętne wypożyczenie kilkuset sztuk garderoby do obrazów z żywych osób, wielce szan. przełożeństwu gminy izraelickiej wyznaniowej, za bezpłatne odstąpienie dzielnej muzyki zakładu sierót, szan. towarzystwu śpiewackiemu „Echo“, za łaskawe uświetnienie festynu swemi produkcjami, [illegible]

Komitet.

Sprostowanie austrjackie otrzymał p. Wenanty Szydłowski, rodem z Rosji, członek dyrekcji krajowego Towarzystwa [illegible]

Szkoła na cytrze p. Władysława Mańkowskiego, odbyła wczoraj wieczorem popis. [illegible]

Składki. Na fundację imienia Tadeusza Kościuszki [illegible]

Komitet fundacji [illegible]

Piątkowski — *R. A. Lewandowski*

Zmiana lokalu. [illegible]

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W Teatrze letnim: Dziś w piątek „Ojcze nasz“, obrazek dramatyczny w 1. akcie F. Coppée'go [illegible] „Sapho“ [illegible]

Z teatru. [illegible]

[illegible] bachantkę upadającego Rzymu wyposażyli — kreacja ta gościa warszawskiego, powtarzamy, nie tracąc wcale na plastyce, wychodzi w jej grze zda się opromienienia jakby wdziękiem kobiecości upajające. Krótko mówiąc, ta Messalina, synonim grozą przejmującej rozpustnicy, w interpretacji panny Marcello zdobywa sobie niemal sympatję widzów. Zamiast niesmaku, pozostawia w pamięci wrażenie silne, do którego się chętnie myślą powraca. Taki sukces osiągnąć może jedynie **w i e l k i a r t y z m**, i zaprawdę ta jedna rola starczy, aby wieniec laurowy sumiennie włożyć na skronie takiej artystki! Że i przez ciąg wczorajszego wieczoru i po każdym akcie i przy otwartej kurtynie, oklaskiwano pannę Marcello ze szczerym entuzjazmem, to rozumie się samo przez się. Publiczność nasza — acz chłodna z reguły — gdy ją raz ktoś do głębi poruszy, jest szczodrobliwie hojna w serdecznych owacjach. Po trzecim akcie znów wręczono pannie Marcello prześliczne kwiaty.

(*Ś. W.*)

„Hołd lirnikowi mazowieckiemu Teofilowi Lenartowiczowi“. Pod tym tytułem wyszła książka pamiątkowa zawierająca najdokładniejszy opis uroczystości. W siedmiu arkuszach druku zawiera: Portret poety; życiorys; ostatnie chwile i pogrzeb we Florencji; postanowienie sprowadzenia zwłok do kraju; rywalizacja Krakowa ze Lwowem; szczegółowa bibljografja; zarys literackiej działalności, pióra dr. Adama Bełcikowskiego; dosłowne mowy prezydenta Friedleina, ks. Bogdalskiego, ks. Fedorowicza, wieśniaka Wójcika i dr. Adama Asnyka. Wykaz wieńców, delegatów, członków deputacyj i t. d. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Ostatnie wiadomości.

We wtorek przybito na czarnej tablicy politechniki gradeckiej wyrok, mocą którego relegowano dwóch studentów, którzy niedawno temu przeciw rektorowi Ryhnemu demonstrację wyprawili. Studenci przeczytawszy wyrok, zaczęli krzyczeć *„Pereat rektor!“* poczem udali się po owych dwóch kolegów powozem, z którego wyprzągłszy konie, na politechnikę ich przywieźli i przeciw rektorowi demonstrowali.

Korespondent *Dnew. Warsz.* „z kraju południowo-zachodniego“ (Rusi) pisze co następuje: „Ciekawemi są niektóre dane statystyczne, dotyczące rosyjskiej własności ziemskiej w kraju południowo-zachodnim. Okazuje się, iż w gubernji kijowskiej w sferze jedynie większych właścicieli ziemskich jest obecnie 630 osób pochodzenia polskiego, do których ogółem należy 810,316 dziesięcin ziemi (nie licząc gruntów, należących do osób pochodzenia niemieckiego i żydowskiego). W gubernji wołyńskiej własnością Polaków jest 1,162 000 dziesięcin, Niemców 242.000 dziesięcin, Tym sposobem z ogólnej liczby ziemi, będącej w posiadaniu prywatnem w gubernji wołyńskiej, do Rosjan należy około 40 procent. W gubernji podolskiej własnością Polaków jest 986.000 dziesięcin, czyli 58 procent. Z powyższych danych okazuje się, iż w trzech gubernjach południowo-zachodnich, gruntów należących do Polaków znajduje się około 3,000.000 dziesięcin — w ogóle zaś należących do osób pochodzenia nierosyjskiego przeszło 3 i pół miljonów dziesięcin.“

Moniteur de Rome przestanie wychodzić, z powodu, że Watykan nie chce go nadal subwencjonować i pewien bankier francuski dalszych ofiar na to pismo łożyć nie chce.

Telegramy „Dziennika Polskiego“.

Wiedeń 6. lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza zwołanie sejmu tyrolskiego na 13. lipca.

Wiedeń 6. lipca. Wiedeńska rada miejska pod naciskiem całej niemal prasy cofnęła odmowną rezolucję i oddała robotnikom na 9. lipca tak zwaną „Volkshalle“ i podwórze ratuszowe na zgromadzenie w sprawie ustawy wyborczej. Robotnicy zobowiązali się do ścisłego utrzymania porządku.

Wiedeń 6. lipca. Komisja karna ukończyła wczoraj prace.

Wiedeń 6. lipca. Z powodu, że z **P a r y ż a** ostatnie depesze nie sięgają po za godzinę dziewiątą wieczór, rozeszły się tu nocą pogłoski o wybuchu nowych poważnych zaburzeń tamże. Pogłoski te jednak polegają jeno na domysłach.

Praga 6. lipca. Hrabia **H a r r a c h** złożył mandat sejmowy, ogłaszając w liście do wyborców, iż ustępuje wobec rosnącej zapalczywości narodowej, będąc zwolennikiem zgody z niemieckimi współobywatelami.

Praga 6. lipca. Z powodu spodziewanych demonstracyj przed domem, gdzie ongi mieszkał **H u s s**, policja poczyniła ogromne przygotowania. Mimoto wszystko odbyło się spokojnie. Właściwy jubileusz przypada na dzisiaj.

Graz 6. lipca. Z powodu awantur pomiędzy studentami a rektorem, ma politechnika tutejsza zostać zamkniętą.

Paryż 6 lipca. Dzienniki traktują onegdajsze rozruchy uliczne bardzo serjo, niemal jako rewolucję. Jakoż w istocie wczoraj rano dzielnica studencka **Quartir Latin** wyglądała jak po bitwie. Drzewa połamane, kioski popalone, latarnie powyrywane, nawet słupy inseratowe spalone. Ogólnie sądzą, że to robota anarchistów.

Na dziś zachodzi obawa tem większa, ileże „giełda pracy“ może wziąć w rozruchach udział.

Grono deputowanych i członków rady miejskiej przez deputację żąda od rządu dymisji prefekta policji **L o z e g o**.

Paryż 6 lipca. (Dep. nad. wczoraj o godz. 5. popołudniu.) Na wieczór około 16.000 kawalerji obsadzi ulice Paryża.

Dotychczas tak w **Q u a r t i r L a t i n**, jak koło „giełdy pracy“ panuje spokój.

Zwłoki Nugera cichaczem wywieziono do **C l e r m o n t**.

Dziś nikt nie myśli o ruchawce studenckiej, natomiast **p o w s z e c h n i e o b a w i a j ą s i ę r e w o l u c j i s o c j a l i s t y c z n e j. W o j s k o c z u w a, ż e b y r o b o t n i c y z p r o w i n c j i n i e ś c i ą g n ę l i s i ę d o P a r y ż a.**

(**G o d z i n a 8. w i e c z ó r.**) Przy **R u e M i g n o n p r ó b o w a n o s t a w i a ć b a r y k a d y** z wozów tramwajowych. Policja, bombardowana kamieniami, zdołała jednakże odeprzeć tłum.

Prezydent ministrów **D u p u y** odrzekł deputacji, że w danej chwili dymisja prefekta policji jest niemożliwą.

Na **B o u l e v. st. M i c h e l** tłum jął wywracać fiakry dla stawiania barykad, ale został znów odparty.

Paryż 6. lipca. Profesor **G e r m a i n s e e** ogłosił gwałtowny protest z powodu, że policja wtargnęła wczoraj na jego klinikę i aresztowała obydwóch jego asystentów, twierdząc, że ci z okna gwizdali.

Paryż 6. lipca. W izbie zapowiedziano trzy interpelacje w sprawie onegdajszych rozruchów. Prezydent gabinetu prosił o odroczenie interpelacyj, aż do zupełnej restytucji porządku.

Dep. **N a q u e t** i **D r e y f u s s** zaprotestowali przeciw odroczeniu.

Jeden z interpelantów, **V a u d r y d'A s s o n**, wchodzi na trybunę — w tej chwili jednak całe jego stronnictwo z prawicy, które sprzeciwia się wniesieniu interpelacji, opuszcza miejsca i staje w kuloarach. Wreszcie izba większością głosów uchwaliła odroczenie interpelacyj do poniedziałku.

Petersburg 6. lipca. *Nowoje Wremia* donoszą, że onegdaj jawił się na posłuchanie u **P o b i e d o n o s c e w a**, seminarzysta nazwiskiem **G h i a z i n t o w** i w tej chwili dobył nóż i chciał go przebić, ale służący w czas chwycił napastnika za ramię.

Przesłuchany w śledztwie **G h i a z i n t o w** twierdzi, że chciał Pobiedonoscewa tylko przerazić.

Berlin 6. lipca. Na wczorajszem posiedzeniu został **L e v e t z o v** prawie jednogłośnie wybrany prezydentem rajchstagu.

Centrum przedłożyło wniosek na zniesienie ustawy przeciw Jezuitom.

Wiedeń 6. lipca. Profesor gimnazjum II. (niemieckiego) we Lwowie Józef **W ó j c i k** mianowany dyrektorem gimn. w **J a r o s ł a w i u**. Prefekt seminarjum obrz. łac. we Lwowie, supl. sem. nauczycielskiego ks. dr. Bolesław **T w a r d o w s k i** mianowany rzeczywistym nauczycielem religji w lwowskiem seminarjum nauczycielskiem. Nauczyciel religji w niższej szkole realnej w Tarnopolu ks. Władysław **L i b r e w s k i** mianowany rzecz. nauczycielem religji w seminarjum nauczycielskiem w Tarnopolu. Suplent nauczyciel religji ks. Djonizy **D o r o s z y ń s k i** mianowany prowizorycznym nauczycielem religji obrz. gr. kat. w seminarjum nauczycielskiem w Tarnopolu.

Wiedeń 6. lipca. Wczoraj po zamknięciu giełdy południowej notowano: kredyty 338·75; węg. kredyty 414·75; anglosy 152·25; laenderbanki 248·50; sztacbany 3·8·50; lombardy 104·75; elbethale 236·75; tytoniowe —·—; alpiny 53·40; renta majowa 98·—; węg. złota 115·75; węg. koronowa 94·75; austr. koronowa 96·95; losy tureckie 49·35, uniony —·—.

Berlin 5. lipca. Giełda wczorajsza, wiecz., kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. **W i e n e r P a r i t ä t**). Kredyty 205·50 (337·91); lombardy 43·25 (104·66); węg. renta złota 95·25 (115·51); ruble 215·75 (130·74).

Frankfurt 5. lipca. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 278·62 (338·68); lombardy 28·62 (104·61); renta węg. złota 95·45 (115·76); koronowa —·— (—·—).

Wiedeń 6. lipca. Trybunał państwowy wydał wczoraj wyrok na zażalenie krakowskiego towarzystwa robotniczego „Siła“ przeciw orzeczeniu ministerstwa spraw wewnętrznych, że o każdej prelekcji, która ma się odbyć w lokalu towarzystwa, tudzież o każdym wieczorze muzykalnym i deklamatorskim należy wprzód zawiadomić władzę. Otóż trybunał państwowy orzekł, że orzeczeniem tem ministerstwo wcale nie naruszyło ustawy o stowarzyszeniach.

Praga 6. lipca. *Narodni Listy* skonfiskowano za wiersz na cześć Hussa.

Z powodu, że dzisiaj przypada rocznica spalenia Hussa, zebrało się wczoraj wieczór w parku Miejskim około 80 studentów i wyruszyli przez plac św. Wacława, gdzie ich jednak policja rozprószyła. Zgromadzili się ponownie i pociągnęli na plac Betlejemski (gdzie ongi Huss mieszkał), tam już było ze sto osób zebranych i znowu policja je rozpędziła. Ruszono więc na wybrzeże Staromiejskie, gdzie we wieżowem oknie pewnego domu wystawiono transparent Hussa. Około godziny 10. wszystkie ulice sąsiednie były już puste.

Wieczorem odbyła się w sali konwiktowej zabawa resursy ewangelickiej, na której pastor mówił o Hussie, a dep. Sokol o husytyzmie w ogóle. Ilekroć Sokol mówił o Niemcach lub szlachcie, wołano „hańba!“

Berlin 6. lipca. Cesarz zamknął wczoraj sejm pruski mową tronową, w której podziękował sejmowi za pełne wyrozumiałości współdziałanie z rządem, które umożliwiło osiągnięcie bardzo cennych rezultatów. Szczególny nacisk położył cesarz na uchwaloną reformę podatków państwowych i gminnych i skonstatował, że zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły jest korzystniejsze, aniżeli się spodziewano. Wobec tego można żywić nadzieję, że preliminowany w tegorocznym budżecie deficyt nie osiągnie tej wysokości, w jakiej został wstawiony. W końcu wspomniał cesarz z ubolewaniem o braku paszy, który rolnikom dotkliwie uczuć się daje, zapewniał, że z prawdziwie ojcowską pieczołowitością czuwać będzie nad losami kraju, wreszcie wyraził nadzieję, że uda mu się wypełnić wszystkie zadania, jakkolwiek one są coraz liczniejsze, że walka opinji i interesów prowadzoną będzie tylko w duchu patrjotycznym i że pokój w kraju zyskiwać będzie coraz trwalsze podstawy.

Paryż 6 lipca. Studenci wydali odezwę, w której wzywają kolegów, aby trzymali się zdala od wszelkich rozruchów, gdyż nieczyste żywioły wmięszały się do tej akcji.

Paryż 6. lipca. Jakkolwiek zdaje się, że spokój stanowczo już przywrócono, mimo to ściągnął rząd jeszcze trzy pułki piechoty z prowincji do stolicy.

Pogrzeb zabitego Nugera odbył się wczoraj w Clermont Ferrand.

Paryż 6. lipca. Rada miejska uchwaliła rezolucję, w której czyni prefekta policji Lozé'ego wyłącznie odpowiedzialnym za ostatnie zajścia.

Jassy 6 lipca. Królowa Natalja wyjeżdża w przyszłym tygodniu z Sinaji (w Rumunji) do Biarritz.

Rzym 6. lipca. W izbie posłów interpelowano z powodu znieważenia Włoch przez oficerów francuskich w Algierji, którzy na bankiecie wojskowym śp. króla Wiktora Emanuela, mianowanego w Solferino honorowym członkiem 1. pułku zuawów, z uniesieniem i wśród najgrawań z list tego pułku wykreślili. Minister Brin odparł, że scena ta zaszła po zamknięciu urzędowej części festynu, że zatem rządu francuskiego winić o to nie można, tylko poszczególnych oficerów. Zarazem wyraził minister nadzieję, że rząd francuski pociągnie tych oficerów do odpowiedzialności.

Belgrad 6. lipca. Jenerałowi Horwatowiczowi oświadczył król, że z jego wstąpieniem na tron upadły dekrety wygnania jego rodziców i że tak on, jak i jego rodzice pragną, aby sprawy tej nie poruszano w skupczynie.

Jak słychać, zaprosił król księcia następcę czarnogórskiego Daniłę do Belgradu. Książę ma tu przybyć we wrześniu.

Belgrad 6 lipca. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia skupczyny znajdował się projekt ustawy o nowych podatkach konsumcyjnych. Sprawę tę jednak cofnięto z porządku dziennego skutkiem interwencji posła austrjackiego bar. Thoemmla który zarzucił, że niektóre postanowienia nowej ustawy kolidują z traktatem handlowym zawartym między Austrją a Serbją.

Londyn 6. czerwca. W izbie posłów oświadczył minister Rosebery, że trybunał kasacyjny w Stambule uchwalił odłożyć wykonanie wyroku śmierci na obu misjonarzach Kaynayn i Thomayan (w Armenji), że zostaną ułaskawieni i z Turcji wydaleni. Co do reszty skazanych, uczyni rząd angielski, co tylko można, w razie, jeżeli okażą się dowody, że proces przeciw nim był tak samo niesprawiedliwy, jak przeciw misjonarzom.

Madryt 6. lipca. W prowincji Gerunie zdarzyło się pięć nowych wypadków cholery.

Wiedeń 6. lipca. Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 8·30, żyto 7·24, owies 7·13.

Telegram giełdowy.

Wiedeń, dnia 6. lipca, godz. 2. min. —.

Akcje kred.	339·62	Gal. obl. propin	97·80
Alpiny	50·70	Wied losy	176·—
Kredyty węg.	416·—	Akcje tyton.	183·50
Anglobanki	152·50	4% Poż. kraj. z r. 1893	96·50
Uniony	252·—		
Ludwiki	217·50	Elbethale	237·—
Nordbany	288·75	Länderbanki	250·80
Lombardy	104·75	Renta zł. węg.	115·75
Losy tureckie	49·40	Bankvereiny	122·75
Staatsbahny	309·35	Węg. renta pap.	94·85
Czerniowieckie	258·—	Ruble	1·30·75

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 lipca 1893 r.

HOTEL ŻORŻA. R. Truskolaska z Płonuego. M. hr. Drohojewska z Wiednia. H. Warchałowska z Chersona. M. Komarnicki z Jarosławia. A. Garapich z Zagórza. A. hr. Fredro z Bienk. Wiszni. A. Horodyski z Przemyśla. J. Pemiankowski, B. Schemna z Miskolcz. A. Schirnhofer z Rzeszowa. A. Mersing z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI. A. Szczepański z Bodaharówki. S. Myszkowski ze Stubna. L. Steinitz z Berlina. N. Berlitzheimer z Moguncji. I. Landau z Wiednia. H. Jakubowski z Kołomyi. C. Wodniansky z Wiednia. A. Nagel z Buda-Pesztu. B. Skibniewski z Balic. Beck. A. Lobinger z Wiednia.

HOTEL IMPERIAL. O. hr. Miączyńska z Królestwa Pol. W. hr. Michałowski z Krakowa. M. i K. Makomaska z Sielca. E. M. Thorn z Jarosławia. A. Wilamowska z Żytomierza. H. Gutowski z Borszczowa. I. Krasowski z Trembowli. A. Stecki ze Środopolca. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. H. Baer z Rotherdemu. Ł. Kwieciński ze Stanisławowa.

NADESŁANE.

M. JONASZ
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3.
przeprowadza
Konwersję
4½% listów zastawnych gal. Tow. kred. ziemskiego,
na 4% listy zastawne tegoż Towarzystwa z okresem 56-letnim
po warunkach oryginalnych
bez doliczenia prowizji
Ostatni termin 20. lipca r. b.
Zlecenia z prowincji uskutecznia niezwłocznie bez doliczenia prowizji. 1016 1—?

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Stanisław Sochanik
b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Langa we Wiedniu — mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro
1080 ord. od 11. do 12. i od 3. do 5. popoł. 1—?

Zmiana pomieszkania.
Dr. M. Świątkiewicz
prymarjusz oddziału dla chorób skórnych i wenerycznych w szpitalu powszechnym ordynuje od godz. 3 do 5. popoł.
1803 **ulica Grodzickich liczba 1.** 1—4

Dentysta,
Dr. wszech nauk lekarskich
Bogumił Bieńkowski
po ukończeniu specjalnych studjów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska, ordynuje od godziny 9—1 i od 3—6 przy ulicy Trzeciego Maja (dom dawniej Tennera) lub ulica Kościuszki l. 8.

Ogłoszenia do Kalendarza „ŚMIGUSA“
przyjmuje Administracja „ŚMIGUSA“, Lwów ulica Skarbkowska l. 17.

Płótna czysto lniane, Bielizna stołowa, Ręczniki, Chustki do nosa, Chiffony, wszelką gotową Bieliznę, Pończochy, Skarpetki polecają najtaniej **M. BEYER i SPÓŁKA** Lwów ulica Karola Ludwika l. 1.

KONWERSJE 4½% listów zastawnych gal. Towarz. kred. ziemsk. na 4% listy zastawne 56-letnie tegoż Towarzystwa przeprowadza bez doliczenia prowizji. KANTOR WYMIANY **Kitz i Stoff** Lwów plac Halicki 1.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Ogłoszenia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Magle pokojowe po zł. 24, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l, (naprzeciw Katedry). Cenniki do dyspozycji.

Najlepszą bieliznę męską i dla chłopców, sprzedają najtaniej *S. Gabriel & J. Chlebownik*, we Lwowie, plac Halicki l. 3.

Atłasowane bardzo tanie lewantyny, satyny, batysty, voile, zefiry, płócienka, perkaliki M. Baltabana na stepsa Mikołaj Ludwig, Lwów, plac Marjacki 8. 4

Lekcji na czas wakacji poszukuje maturzysta. Wiadomość Krobicki — Wydział krajowy. 5:6

Płótna, bieliznę stołową, szirtingi i szyfony, chusteczki płócienne i batystowe, poleca po cenach umiarkowanych *Karol Matias*, przedtem Wilhelm Sydor, Lwów, plac Marjacki l. 4. 1

Maziel na sprzedaż tanio. Ormiańska 18. 538

Kamienica nowa, narożna do sprzedania. Wiadomość: Zamojskiego 2 drzwi 4. 536

Handel towarów mieszanych na prowincji, z powodu śmierci właściciela zaraz tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość pod: O. R. 5. poste restante Lwów. 535

Uczeń 8-kl. gimn., władający językiem niemieckim, szuka lekcji na wsi na czas ferji lub na rok cały. Zgłoszenia w Administracji. 532

Koncypient adwokacki z 4 letnią praktyką adwokacką i sądową, poszukuje posady u adwokata. Oferty przyjmuje administracja pod lit. A. S. 530

Bryndza majowa górska, faska 5 kilo 2 zł. 28 ct. — **Buljon**, wyrobu Kazimiery Matczyńskiej po zł. 10—, 7·50, 6·50 i 5·50 za kilo. Sprzedaje zarząd dworu Łapszyn — Brzeżany. 521

Parasole (deszczochrony), znakomite i trwałe sprzedaje jak najtaniej nowy magazyn Wilhelma Wyspiańskiego, Lwów, Hotel Europejski. 525

Kobieta młoda, moralna, dobrze wychowana, przystojna, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje samoistnego zarządu domu u zamożniejszego inteligentnego człowieka. Adres: Kobieta, rest. Lwów.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Trzy pokoje z przynależytościami. Kochanowskiego 14. 534

Lokal na sklep i warsztat przy ul. Zamarstynowskiej 29 do najęcia. Wiadomość na miejscu. 537

7 lub 9 pokoi. Wałowa 31, I. piętro.

2 pokoje z kuchnią. Sobieskiego 34

Ulica Piekarska l. 21, 3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, pokój kawalerski, zaraz do najęcia. 528

Rynek l. 28, na I. piętrze w oficynie, dwa mieszkania o 2 pokojach z kuchnią i przynależytościami od 15. lipca. 527

4 lub 3 pokoje z przedpokojem, nyżą, kuchnią, spiżarnią, werandą oszkloną i z innemi przynależnościami są w kamienicach przy placu św. Jerzego l. 7 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 524

Halicka 10, I. piętro do wynajęcia zaraz mieszkanie złożone z 6 pokoi, z 4 wchodami, kuchni osobnej z przynależnościami, które nadaje się bardzo, na kancelarje i mieszkanie dla pp. notarjuszy, lekarzów, adwokatów i t. p., oraz 3 pokoi z kuchnią na 3. piętrze. Bliższa wiadomość u właściciela tej kamienicy Józefa Jankowskiego, w sklepie Teatralna l. 12. 465

Naftalina

jedyny środek przeciw molom 1 kgr. 30 ct. Wszelkie środki **owadobójcze i desynfekcyjne** dostarcza najtaniej i wysyła odwrotnie

Albin Krajewski

Wiedeń, IV. Wiedener Hauptstrasse Nr. 51. 1607 b 1—?

Rutynowany

Magister farmacji

znajdzie natychmiast umieszczenie

w aptece

S. KAJETANOWICZA

w Zaleszczykach

MUSIAŁOWICZ & JANIK

HANDEL

WIN, HERBAT i DELIKATESÓW

we Lwowie

ulica Trzeciego Maja l. 2.

CENNIK HERBAT.

	pół klg. w. a. zł. ct.	125 Gr. w. a. zł. ct
Nr. 1. Czarna	2—	—·50
Nr. 2. Melange	2·40	—·60
Nr. 3. Nenchao Melange	2 80	—·70
Nr. 4. Victoria Melange	3·20	—·80
Nr. 5. Lian Sin Melange	3·60	—·90
Nr. 6. Lian Pin Melange	4·—	1·—
Nr. 7. Fin Futschew Melange	5·—	1·25

Dobry Kawior i Porter.

Portjery od 1 zł. 20 ct. Firanki koronkowe od 1 zł. 50 ct. Dywany od 1 zł. 70 ct. i wyżej, poleca Magazyn „AU LOUVRE" Lwów, plac Kapitulny l. 3. Własny oddział kostjumów, negliży, szlafroków, bluzek jedwabnych, wełnianych i satynowych od 150 i wyżej. Filja w Krynicy pod „Orłem„.

Najlepszą pościel

własnego wyrobu,

kołdry, materace, sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki itp. poleca najtaniej **Józef Schuster**, Lwów, Kopernika, 7.

Składy komisowe:

Wilhelm Wyspiański, Lwów, plac Marjacki l. 4 (Hotel Europ.) i w **pow. Tow. Handlowem** w Stanisławowie. 165 1—19

Poszukuje się panny służącej

od 30 do 35 lat, mogącej się wykazać chlubnemi świadectwami dobrych domów. Wymaga się usługi dla pani, wprawnej krawczyni i znajomości gospodarstwa domowego.

Zgłosić się do Zarządu dóbr w Hłuboczku wielkim, dołączając świadectwa. 1826 1—3

W roku **1811** założony handel

sukna i towarów wełnianych

pod firmą:

Jan Wallach i Syn

Lwów, Rynek l. 33

poleca: 1470 1—?

materje damskie i męzkie

na sezon wiosenny i letni

w najnowszych rodzajach.

Próbki zawsze przygotowane.

OBWIESZCZENIE.

Przy Wydziale powiatowym w Nisku jest posada inżyniera powiatowego zaraz do obsadzenia. Roczna płaca 800 zł. roczny ryczałt na objazdy 500 zł.

Po roku dodatniej służby, podwyższenie rocznej pensji do sumy 1000 zł. w. s.

Budowa dróg i mostów, konserwacja dróg, trasowanie i wypracowywanie operatów technicznych, kontrola nad materjałami, zestawienie rachunków drogowych w myśl przepisów ustawy drogowej, stanowią zakres działania inżyniera powiatowego, wymagający gruntownych studjów technicznych i rutyny w zawodzie.

Podania należy wnieść do Presydjum Wydziału powiatowego najdalej do 20. lipca 1893 r.

Z Wydziału Rady powiatowej

Niske dnia 1. Lipca 1893 r.

Konwersję

4½% listów zastawnych

Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

na

4% listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy jako miejsce konwersyjne bez doliczenia prowizji

August Schellenberg i Syn

dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie,

założony w roku 1853. 1830 1—?

Sztuczne nawozy.

Fabryki Mąki kościanej

i wyrobów chemicznych

Romana Hr. Drohojowskiego

w Mościskach-Krukienicach

polecają na obecny sezon swoje wyroby

po cenach jak najumiarkowańszych i dogodnych warunkach zapłaty.

Cenniki na żądanie franco.

Wszelkie korespondencje uprasza się adresować do Zarządu fabryki w Krukienicach. 1555 1—3

Superfosfaty.

Mąka preparowana.

Mąka kościana.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca

4½% listy hipoteczne, 1010 1—?
5% listy hipoteczne premjowane,
5% „ „ bez premji,
4½% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego,
4½% „ Banku krajowego,
4½% pożyczkę krajową galicyjską,
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską,
5% „ „ bukowińską,
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,
4½% „ propinacyjną węgierską,
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowo papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1. sierpnia b. r. przenoszę mój Zakład wychowawczy dla chłopców z Kołomyi do Lwowa. Do zakładu będę przyjmował uczniów, uczęszczających do szkół publicznych, jakoteż uczących się prywatnie, lub przygotowujących się do egzaminów wstępnych do szkół zawodowych.

Wszelkich bliższych informacyj udzielam na żądanie listownie w Kołomyi, a od 13. do 20. lipca ustnie w hotelu Europejskim we Lwowie. 1801 1—4

Władysław Axentowicz.

Kuferki, Torby, Paski do pledów,
Parasole, Parasolki, Laski,
Rękawiczki glacee duńskie, jedwabne, nicianne,
Paski skórzane, metalowe, gurtowe, jedwabne,
Krawaty, Koszule, Kołnierze, Manszety,
Biżuterję prawdziwą francuską,
Perfumerję, Mydła, Pudry, Wodę kolońską,

polecają w wielkim wyborze 1788 1—?

Wrześniowski & Włodek

Lwów, Halicka 4. — **Krynica** dom zdrojowy.

Stacja kolei: Muszyna-Krynica. Z Krakowa 8 godz. ze Lwowa 12 „ z Pesztu 12 „

C. k. Zakład Zdrojowy

KRYNICA

(w Galicji),

najobfitsza szczawa żelazista.

W miejscu: Poczta 3 razy dziennie, Telegraf, Apteka.

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacji kolejowej godzina drogi bitej, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze: Klimat podalpejski, kąpiele żelaziste, nader obfite w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarza (w roku 1812 wydano ich 32.000).
kąpiele borowinowe: parą ogrzewane (w r. 1892 wydano ich 12.000).
Kąpiele gazowe: z czystego kwasu węglowego.
C. k. Zakład hydropatyczny: pod kierunkiem specjalisty dra H. Ebersa (w r. 1892 wydane procedur hydropatycznych 27.000).
Picie wód mineralnych miejscowych i zagranicznych, **Żentyca, kefir, Gimnastyka lecznicza.**
Lekarz zdrojowy dr. L. Kopff cały sezon stale ordynujący.
Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących.
Spacery: Bardzo rozległy park szpilkowy, znakomicie utrzymany. Bliższe i dalsze wycieczki w urocze Karpaty.
Mieszkania przeszło 1.500 pokoi, z komfortem urządzonych, z pościelą kompletną, usługą, dzwonkami elektrycznymi, piecami i t. d.
Kościoł katolicki i cerkiew. Wspaniały **dom zdrojowy**, kilka restauracyj. Kilka pensjonatów prywatnych, mleczarnie, cukiernie
Muzyka zdrojowa pod kierunkiem A Wrońskiego **od 21. maja.**
Stały **Teatr**, Koncerta.
Frekwencja w roku 1892 . . . . 4.600 osób.
Sezon od 15. maja do 30. września.
W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań i potraw w głównej restauracji zniżone.
Rozsełka Wody mineralnej: od kwietnia do listopada, składy we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.
W miesiącach lipcu i sierpniu ubogim żadne ulgi, jak uwolnienie od taksy zdrojowych i t. p. udzielone nie zostaną.
Na żądanie udziela wyjaśnień

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. 1663 1—3

Ceny zniżone o 15%.

Towarzystwo Powroźnicze

W RADYMNIE

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież

pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.

Wszelkie wyroby ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu i t d. wykonywane bywają starannie na osobne zamówienie.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe:

we Lwowie: Centralny Bazar krajowy; 1005 1—?
w Przemyślu: Bazar im. Zyblikiewicza;
w Stanisławowie: Bazar powiatowego Towarzystwa handlowego;
w Łańcucie: Towarzystwo produkcyjne i handlowe;
w Dębicy: Towarzystwo handlowe.
w Tarnowie: Handel p. Antoniego Świderskiego.

Cenniki gratis i franco.

DYREKCJA:

Ks. Leon Pastor. Marceli Swiechowski.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

SOKAL i LILIEN

jako miejsce dla konwersji

przyjmuje

już obecnie

zgłoszenia i przeprowadza

KONWERSJĘ

4½% listów zastawnych Towarz. kredyt. ziemskiego

na 4% listy zast. tegoż Towarzystwa

po warunkach oryginalnych bez doliczenia prowizji.

Wszelkich informacyj udzielamy i zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą. 1805 1—16



Najtaniej wszelkie przybory

do podróży

1825 **poleca magazyn** 1—10

PAWŁA LANCNERA

Lwów, ulica Halicka l. 16.

Papèe & Kościcki

1074 1—?

we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja l. 2,

Komisowe składy hurtowne

towarów tylko najlepszej jakości.

HERBATY firmy Wogau & Sp. w Moskwie.
KAWY pod godłem „SYRJUSZ".
KAKAO w proszku F. Korffa & Spółka, Delft-Amsterdam.
CZEKOLADY: Amédée Kohler & Syn, Losanna i Menier w Paryżu.

KONIAKI WYBORNE.

L. Lusera Plaster dla turystów!



Pewnie i szybko działający środek przeciw **nagniotkom, odciskom**, t. z. twardej skórze na podeszwie i pięcie, przeciw **brodawkom** i wszelkim twardym narośłom skórnym. **Skutek poręcza się.** Do nabycia w aptekach.

Plaster ten istnieje tylko w jednej wielkości po 60 ct. Należy żądać wyraźnie **Lusera** plastra dla turystów.

Liczne uznania leżą do dyspozycji!

w głównym składzie rozsyłkowym

Apteka

L. Schwenka

w Meidling pod Wiedniem

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każdy przepis użycia i każdy plaster zaopatrzony jest obok stojącą marką ochronną i podpisem: należy przeto baczyć na to i **falsyfikaty zwracać napowrót.**

We Lwowie J. Mikolasch, J. Beiser, H. Blumenfeld, Z. Rucker, J. Wowiórski, R. Rappaport; w Krakowie C. Wiszniowski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; w Kopyczyńcach: M. Redera; w Przemyślu: J. Lepiankiewicz, L. Nahlik; w Sokalu E. Wysoczański; w Gródku: Ig. Hescheles; w Brodach: W. Landesberg, M. Kullak; w Czortkowie: A. Noss; w Kołomyi: A. Sidorowicz, Ed. Stenzel i K. Br. v. Witosławski; w Stanisławowie: J. Macura, A. Amirowicz; w Tarnowie: M. Adler, J. Sokolski, F. Leszczyński; w Mielcu: J. Reisner; w Czerniowcach v. Alth, dr. J. W. Barber; w Stryju: K. Jahr; w Żurawnie: J. L. v. Tomaszewski.

19. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa powroźniczego

w Radymnie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną

odbędzie się w sobotę dnia 15. Lipca b. r. po południu w sali rady gminnej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawa zakupna realności na własność Towarzystwa i postawienie budynku dla pracowni członków Towarzystwa.
3. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza Towarzystwa powroźniczego w Radymnie.

Stowarzyszenia zarejestr. z poręką pięciokrotnego udziału.

Prezes: ***Władysław J. nicki.*** Sekretarz: ***Antoni Bahr.***

Allianz

akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i rent

Wiedeń, I. Hoher Markt 9.

Jener. Ajencja dla Galicji Lwów, ul. Ossolińskich l. 12.

Największa punktualność przy wypłacie ubezpieczonych kapitałów.

Stan ubezpieczeń z końcem 1892:

45.424 polic z 9,400.000 zł. kapitału ubezpieczonego.

Między tem ubezpieczenia robotników:

41.321 polic z 5,540. zł. kapitału ubezpieczonego.

Zakład gwarantuje

UBEZPIECZENIE

na życie ludzkie we wszystkich kombinacjach za taniemi premjami i najlepszemi warunkami.

Nadaje się ono szczególniej do wprowadzonego w Austrji ubezpieczenia ludu i robotników za premjami tygodniowemi od **5** do **10 kr.**, oraz za premjami miesięcznemi. Wyjaśnienia o pobieraniu wpłat ubezpieczeń i zamawiania agentur uskutecznia

Dyrekcja „Allianz", Wiedeń, I. Hoher Markt 9.

Zastępców poszukuje się. 232 1—6

Galic. akcyjne

Towarzystwo Handlowe

we Lwowie, Jagiellońska, Nr. 3.

poleca P. T. Rolnikom:

Maszyny rolnicze

z pierwszorzędnych specjalnych fabryk, wydoskonalone według najnowszych i najpraktyczniejszych systemów, jako to:

Grabie konne, Siewniki rzędowe Mellichara, Saxonia, Pannonia, Siewniki do nawozów sztucznych, nadzwyczaj pojedyncze, a doskonale funkcjonujące. Obgartywacze i Plewniki do roślin okopowych. Słynne pługi Eberhardta. Lokomobile, Młocarnie parowe i kieratowe, Prasy Blunta do konserwowania zielonej paszy na zimę. Sieczkarnie, Sortowniki, Tryjery, Brony do łąk etc.

Nawozy sztuczne z renomowanych fabryk, dających zupełną gwarancję tak co do składników chemicznych, jak co do ich skuteczności agronomicznej, a mianowicie:

Superfosfat z kości, mączkę kościaną, roztworzaną kwasem siarkowym, mączkę parzoną, niewyklejoną guanosuperfosfat, spodjum superfosfat, mączkę (żużle) Thomasa, Kainit z Kałusza.

Uwaga. Wobec nader rozpowszechnionego fałszowania sztucznych nawozów utrzymuje, Gal. akc. Towarzystwo Handlowe stosunki tylko z fabrykami, znanemi ze swej sumienności, a oprócz tego rozciąga jeszcze nad niemi i na ich żądanie nader skrupulatną kontrolę, Osobliwszą uwagę zwracamy na żużle Thomasa, których fałszowanie doszło już do takiej doskonałości, że nawet analiza chemiczna, zresztą przy innych nawozach sztucznych decydująca i chroniąca od oszukaństwa, staje się bezsilną niemal, gdyż żużle, fałszowane koprolitami lub fosforytami zawierają wprawdzie kwas fosforowy, dający się analitycznie skonstatować, le w formie takiej, że takowy nie da się zupełnie roślinom asymilować i nie ma żadnej wartości agronomicznej. Gal. akc. Towarzystwo Handlowe, zakupiwszy znaczną ilość żużli Thomasa od jedynej i słynnej fabryki austrjackiej, poleca takowe najsumienniej z wszelką gwarancją ilości i jakości składników chemicznych. Ponieważ żużle przechowują się długi czas bez najmniejszej straty, (chociaż pora ich użycia jest 6—8 tygodni przed siejbą oziminy), przeto pożądane są wczesne zamówienia. 1786 1—15

Szczegółowe cenniki nawozów sztucznych wysela się na żądanie franco.

Wydawca: Józef Laskowski, Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski, Papier z fabryki czerlańskiej, Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.